Nr. 181. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA. Kraków, Sobota 12 Sierpnia 1922. Rok XLI

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

Stanowisko Anglji

Kraków, 11 sierpnia.

Onegdaj streściliśmy memorjał, który Poincaré zawiózł ze sobą do Londynu, a który określa jasno stanowisko Francji w sprawie reparacyj niemieckich i długów aljanckich. Wypada teraz poznać stanowisko Anglji w tejsamej materji, aby móc zorjentować się w sporze, który toczy się na obradującej obecnie konferencji londyńskiej.

Na kilka dni przed rozpoczęciem tej konferencji Lloyd George wygłosił w Izbie gmin wielką mowę w sprawie reparacyj i stosunku Anglji do Francji. Odpowiadał on głównie Asquitowi, który w mowie swej domagał się, aby Anglja stała wiernie po stronie Francji, równocześnie zaś, aby spowodowała zmniejszenie ciężarów, włożonych na Niemcy i aby przyczyniła się wszystkiemi środkami do przywrócenia w Niemczech równowagi ekonomicznej i politycznej.

Lloyd George wywodził, że przez uciskanie Niemiec nic się od nich nie wydostanie, z wyjątkiem chyba rewolucji i spotęgowania chaosu, który także i dla zachodniej Europy musi okazać się fatalnym w skutkach. Reparacje, które Niemcy mają płacić, nie mogą mieć — zdaniem premjera angielskiego — charakteru kary, czy haraczu, opłacanego przez pobitego na rzecz zwycięzcy, lecz tylko charakter kosztów przegranego procesu, obliczonych uczciwie i w należnym stosunku do zdolności płatniczych Niemiec. — A n g l j a s p r z e c i w i s i ę b e z w z g l ę d n i e k a ż d e m u w n i o s k o w i, c z y z a m i a r o w i, k t ó r y m i a ł b y n a c e l u s a m o t y l k o c i e m i ę ż e n i e N i e m i e c i który przez to powiększałby niebezpieczeństwo pogrążenia Europy w ostatecznym chaosie. »Musimy — powiada Lloyd George — traktować Niemcy fair i nie możemy żądać od nich niczego, co przekracza ich zdolności płatnicze i co musiałoby je doprowadzić do rozpaczy«.

Zwracając się już wprost do Asquita, powiedział w swej mowie Lloyd George:

»Krytykowano tu rząd w dwóch kierunkach. Z jednej strony żądano, aby stał wiernie przy boku Francji, z drugiej zaś, aby wywarł na Francję nacisk w tym kierunku, żeby nie traktowała Niemiec tak bezlitośnie. O b a t e c e l e j e d n a k n i e d a d z ą s i ę z e s o b ą p o g o d z i ć. I na tem właśnie polega cała trudność położenia, że ostatecznie prędzej, czy później, dojdziemy do punktu, w którym będziemy musieli w stosunku do Francji wybierać między — kompromisem a zerwaniem«.

Antifrancuskie te wywody, któremi premjer angielski uznał za stosowne poprzedzić konferencję londyńską, znalazły żywe echo w całej niemal prasie angielskiej. Dzienniki londyńskie w znacznej większości nie tylko poparły wywody Lloyd Georgea, lecz ze swej strony podowały do nich różne wrogie Francji komentarze. I tak n. p. »Daily Chronicle« wskazał na to, że Francja zbyt słabo wyzyskuje własne źródła podatkowe i że nadto mnóstwo pieniędzy marnuje na zbrojenia. Łodzie podwodne i aeroplany, które gorączkowo buduje Francja, nie mogą być przeznaczone przeciw komu innemu, jak tylko przeciw Anglji. Jeżeli więc Francja chce, aby jej skreślono część długów, to niechaj przedewszystkiem przestanie się zbroić«.

Jeszcze bardziej charakterystyczny głos podniósł znany z sympatji dla Francji publicysta angielski Robert Dell, który w czasie wojny napisał książkę pod wymownym tytułem: »Moja druga ojczyzna Francja«.

Dell zastanawia się nad przyczynami rozpowszechniania się w Anglji nienawiści do Francji i przychodzi od przekonania, że główną przyczyną tego smutnego zjawiska jest panujące w Anglji przeświadczenie, iż Francja jest głównem źródłem niepokoju europejskiego, że Francja jest główną przeszkodą dla wytworzenia jedności Europy. Dell stwierdza wreszcie sam, że oficjalna Francja jest rzeczywiście główną mącicielką pokoju i ośrodkiem reakcji europejskiej.

Natomiast antiangielskie uczucia we Francji mają, wedle Della, trojakie źródła. Najpierw panuje we Francji powszechne przekonanie, że Anglja wyciągnęła z wojny największe korzyści, które nie stoją w racjonalnym stosunku do poniesionych przez nią ofiar. Dalej opinja publiczna obawia się ciągle, że Anglja dąży do rewizji traktatu wersalskiego kosztem Francji. Wreszcie opinja publiczna nie znosi osoby Lloyd Georgea.

Sanacja stosunków angielsko-francuskich musi, zdaniem Della, oprzeć się na wzajemnych ustępstwach. Anglja musi skreślić znaczną część długów francuskich, zrzec się swojej części odszkodowania niemieckiego, zwrócić Niemcom kolonje i opróżnić Konstantynopol. Natomiast Francja musi wyrzec się okupacji obszarów nadreńskich i zagłębia Saary, oddać Syrję i zgodzić się na obniżenie reparacyj niemieckich do wysokości rzeczywistych szkód materjalnych, przez Francję poniesionych.

W taki sposób wygląda stanowisko Anglji wobec Francji w oświetleniu oficjalnem swojego premjera, jako też najbardziej dla Francji przychylnych publicystów. Wynika stąd jasno, że przepaść między Anglją a Francją pogłębia się niestety, zamiast wyrównywać.

Rozpoczęta pod takiemi auspicjami konferencja londyńska rokuje nie wielkie nadzieje osiągnięcia trwałego porozumienia. Pod wpływem [illegible] w pierwszym dniu konferencji, zaczęły obiegać pogłoski o tem, że Lloyd George pragnie w najbliższej przyszłości rozpisać wybory, aby uzyskać nową większość w Izbie gmin, któraby pomogła mu rozciąć wikłający się węzeł francusko-angielski, lub w danym razie komu innemu powierzyła tosamo zadanie.

Wybory nie będą odroczone

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.) Rozsiewane tendencyjnie przez prasę prawicową pogłoski, jakoby rząd nie zamierzał rozpisać wyborów, są **pozbawione podstawy.** Dekret o rozpisaniu wyborów **ukaże się w najbliższych dniach.** W kołach sejmowych panuje przekonanie, że skrępowania rządu datą, określoną w ustawie sejmowej, było zgodne z **postanowieniami ustawy przechodniej,** która określenie ścisłej daty wyborów pozostawiła władzom wykonawczym. Rezolucję sejmową uważają, jako dezyderaty Sejmu, a nie, jako obowiązujące rząd zlecenie. To też jest rzeczą możliwą, że nastąpi **porozumienie stronnictw z rządem** co do ustalenia ścisłego wyborów. Nie jest wykluczonem nieznaczne przesunięcie daty, lecz będzie to pozbawione znaczenia politycznego.

Konferencje dyplomatyczne

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Poseł polski w Pradze, p. Erazm Piltz, odbył dziś konferencję z prof. Askenazym i z naczelnikiem wydziału środkowo-europejskiego M. S. Z. p. Ładosiem. Omawiano sprawy **mniejszości narodowej na Śląsku Cieszyńskim, oraz sprawę Jaworzyny.**

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Dziś w południe premjer przyjął jeneralnego delegata polskiego w Gdańsku, p. Plucińskiego, i odbył z nim konferencję, na której zapoznał się z aktualnemi obecnie **sprawami Gdańska.**

ZMIANY NA PLACÓWKACH KONSULARNYCH.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Na naszych placówkach konsularnych zajdą następujące zmiany: Naczelnik wydziału personalnego w departamencie adm. M. S. Z. p. **Dobrzyński** obejmie konsulat w Zagrzebiu, konsul jeneralny w Królewcu, p. **Rozwadowski,** jedzie do Kolonji; dotychczasowy konsul w Kolonji, p. **Stark,** wraca do Warszawy i obejmie stanowisko w centrali M. S. Z. Do Królewca przeznaczony jest p. **Merdinger.** Dotychczasowy konsul w Antwerpji, p. **Brodzki,** udaje się do Rzymu, gdzie obejmie w poselstwie [illegible] stanowisko naczelnika wydziału konsularnego. Do Antwerpji przeznaczony jest p. **Prażmowski,** st. referent departamentu kons. M. S. Z.

INSPEKCJA POLSKICH PLACÓWEK KONSULARNYCH W ROSJI.

Warszawa, 10 sierpnia. (AW). We środę wyjechała do Moskwy specjalna komisja **dla zbadania placówek dyplomatycznych konsularnych w Rosji.** Przewodniczy tej komisji naczelnik wydziału konsularnego M. S. Z. p. Malhomme, nadto do komisji wchodzi trzech przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i delegaci najwyższej Izby kontroli państwa, ministerstwa skarbu i głównego urzędu likwidacyjnego. Pobyt komisji potrwa przypuszczalnie **kilka tygodni.**

UREGULOWANIE SPRAWY SĘDZIÓW WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Wobec wątpliwości, podnoszonych przez władze zarządu sprawiedliwości w Małopolsce co do sposobu zaliczania sędziom, prokuratorom i innym funkcjonarjuszom sądowym b. zaboru austrjackiego okresów służby, spędzonej przez nich w czasie, gdy wschodnia Małopolska była objęta ruchem ukraińskim, ministerstwo sprawiedliwości wydało **specjalny okólnik,** w myśl którego przyjętym do służby państwowej byłym funkcjonarjuszom austrjackim, co do których niema dowodu, aby pełnili służbę ukraińską, lub którzy, pełniąc służbę przez czas rządów ukraińskich, nie składali przyrzeczenia wierności rządowi ukraińskiemu, **liczy się czas służby polskiej** przy oznaczeniu dodatku starszeństwa, względnie dodatku za wysługę lat od 1 września 1918 roku, o ile przyjęcie ich do służby polskiej nastąpiło bezpośrednio po ustąpieniu Ukraińców, lub też w czasie późniejszym, lecz nie z winy funkcjonarjusza.

PROCES FEDAKA.

Lwów, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Rozprawa przeciw Stefanowi Fedakowi, sprawcy zeszłorocznego zamachu na Naczelnika państwa, odbędzie się przed sądem przysięgłych we Lwowie **5 września i potrwa 14 dni.** Ze strony ruskiej obawiać się należy w tym czasie **demonstracyj.**

Pogłoski o przygotowanym napadzie bolszewickim na Polskę

Bruksela, 10 sierpnia.

(AW). Dziennik brukselski »La Nation Belge« zamieszcza informacje gazety rosyjskiej w Paryżu »Dernieres Nouvelles«, dotyczące jakoby przygotowywanego w pierwszej połowie sierpnia napadu bolszewickiego na Polskę. Oto niektóre szczegóły tych przygotowań:

Na granicy polskiej są **skoncentrowane wszystkie armje,** któremi w czasie ostatniej wojny dowodził jenerał Tuhaczewskij, to jest **trzecia, czwarta i piąta armja,** brygada pociągów opancerzonych, oddział tanków i część konnicy Budiennego. Wszystkie rezerwy techniczne okręgu wojskowego moskiewskiego zostały również wysłane w tym kierunku. Pułk wzorowy strzelców moskiewskich, duma czerwonej armji, rezerwowany zazwyczaj na przeglądy wojskowe galowe, w najbliższym czasie ma być przewieziony nad granicę wraz z 30 tysiącami żołnierzy, z t. zw. »batalionów specjalnych«. Siłami temi ma znowu dowodzić **Tuhaczewskij.**

Dalej na południe na granicę rumuńską została skierowana **większość oddziałów kozackich.** Z Charkowa i Kijowa wysłano **oddziały specjalne czerezwyczajki,** zaś z Saratowa **47 dywizję piechoty.** Grupa ta ma za zadanie **obronę przeciwko ewentualnemu wystąpieniu Rumunji.**

Na pograniczu estońskiem i łotewskiem tworzą zasłonę wojskową **część siódmej armji** pod dowództwem Renizyna i **część trzynastej,** dowodzonej przez pułkownika Kozka. Pogranicze finlandzkie **nie jest bronione,** gdyż w Moskwie, jakakolwiek akcja ze strony Finlandji jest uważana za **wykluczoną.** Okoliczność ta tłomaczy się istniejącym pomiędzy Finlandją a Niemcami traktatem tajnym, **zabezpieczającym Finlandję w stosunkach z Rosją sowiecką.**

Ochrona granic wschodnich Polski

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Dnia 9 bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja wojewodów kresowych przy udziale komendanta batalionów celnych, pułk. Rożena, w sprawie **ochrony granicy wschodniej w związku z sytuacją polityczną na wschodzie** i wobec ostatecznego uregulowania linji granicznej przez komisję mieszaną.

Obecny stan naszych kresów wschodnich

II.

SĄDOWNICTWO.

Sądownictwo, zwłaszcza sądy I instancji, jest przedmiotem ciągłych skarg i utyskiwań ludności. Często bowiem dwa sąsiadujące ze sobą sądy wydają w identycznych sprawach odmienne wyroki. Ludność wskazuje też słusznie na niezrozumiałe przeciąganie pewnych spraw, gdy inne załatwiły się natychmiast, upatrując w tym tendencyjność. W sprawach, tyczących się eksmisji dzierżawców szereg sądów długi czas po wydaniu ustawy sejmowej z 27 stycznia b. r. nie uwzględniał jej przy wydawaniu wyroków, i dziś jeszcze sądy w sprawach powyższych trzymają się raczej tekstu ustawy często z pominięciem intencji ustawodawców.

Sądownictwo kresowe posiada ogromny procent ludzi niczem nie związanych z państwem i społeczeństwem polskiem, którzy na swe stanowisko patrzą tylko, jako na źródło utrzymania.

Posiada też ono charakterystyczną cechę biurokratyzmu w dawnym stylu. Nieustalenie do dziś dnia obowiązujących przepisów i ustaw przyczynia się niemało d ozwiększenia haosu.

SPRAWY ROLNE, ODBUDOWA, PARCELACJA, OSADNICTWO I KOLONIZACJA, REPATRJACJA.

Sprawy rolne są w dalszym ciągu zasadniczym zagadnieniem dla naszych województw wschodnich.

Stopniowe zagospodarowanie odłogów w ciągu roku ostatniego posunęło się znacznie naprzód. — Nawet w powiatach najbardziej zniszczonych, jak brzeski, kobryński, kowelski i część prużańskiego, oraz w pasie frontu niemiecko-rosyjskiego z 1915 do 1918 r. wzięto już pod uprawę około 50 prc. ziem ornych. Dużą pomoc, zwłaszcza w ziarnie udzieliło tu państwo, tak np. wojew. poleskie otrzymało pomocy państwowej na sumę 570 milj. mkp. Inicjatywa społeczna ograniczała się najczęściej do pośrednictwa między państwem o poszczególnemi gospodarstwami.

Akcja pomocy państwowej spotykała się jednak często z ostrą krytyką społeczeństwa, jak np. na posiedzeniu Tymczasowej Rady Powiatowej w Prużanie, jako akcja forytująca ziemian. Zarzuty te nie były pozbawione podstaw. W powiecie kobryńskim np. przy sprzedaży koni zdemobilizowanych referent rolny pozwolił w przeddzień licytacji wybrać miejscowym ziemianom 10 koni (na 100 sprzedawanych), zręcznie omijając licytację. Niektórzy nawet z ziemian, np. zastępca starosty, p. Michał Zawadzki i jego brat, nie czekając dnia licytacji zabrali upatrzone konie. Podobne wypadki zdarzały się wszędzie (Słonim, Pinsk i t. d.), przeradzając się nieraz w nadużycia, jak np. w Łunińcu. Gdzie kontrola społeczeństwa była ściślejszą, np. w Brześciu, stosunki były bardziej poprawne. W akcji podziału pomocy rolnej administracja zasłaniała się zawsze Komitetami Pomocy Rolnej, jako instytucjami społecznemi; skład ich jednak był zwykle przypadkowy i, jako pochodzący z nominacji, powolny żądaniom władz.

W ostatnich czasach większa własność ziemska zyskała dużą pomoc kredytową głównie za pośrednictwem Banku Małopolskiego.

Odbudowa posuwa się bardzo powoli i powoduje wszędzie zatargi między właścicielami lasów a urzędami odbudowy i ludnością, jak np. w pow. wilejskim, kobryńskim i t. d. W niektórych powiatach np. w duniłowickim i dziśnieńskim zahamowana jets niemal zupełnie na skutek tego, iż administracja wymaga przedstawienia planów budujących się budynków, oraz przestrzega ściśle przepisów ogniowych przy odbudowywaniu wsi. Skutkiem tego wstrzymane są nieraz roboty około do-

Książki o Jugosławji

(Dr Tadeusz Lubaczewski: »Jugosławja«. Warszawa 1921. Nakład własny. Str. 109. — **Inż. Stanisław Roszkowski »SHS.«** Szkice z Jugosławji. Warszawa 1921. E. Wende i Sp. Str. 85. — **Dr Jerzy Pogonowski: »Twórczość Milana Begorowića«.** Studjum ze współczesnej literatury chorwackiej. Lwów 1922. Nakładem Wydawnictwa »Gazety Lwowskiej«. Str. 31).

Po latach dziesięciu przerwy w publikowaniu książek na temat Jugosławji, ukazały się znów na półkach księgarń polskich prace, świadczące o wzrastającem zainteresowaniu Polaków sprawami Słowiańszczyzny Południowej tak w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, jak i kulturalnej. Zbliżenie polityczne SHS. i Polaków niewątpliwie wymagać będzie jeszcze dłuższego czasu ze względu na — dzisiaj jeszcze istniejące — różne cele i interesy państwowe obu narodów, nim przyjdzie do ostatecznego porozumienia i stworzenia bloku państw słowiańskich razem z Czechosłowacją, niemniej jednak drogą kultury przygotowuje się to przyszłe zbliżenie polityczne. W odpowiedzi niejako na jeden artykuł Josipa Kosora, tego wielkiego ducha współczesnej Jugosławji, piszącego w artykule p. t. »O przyszłość naszą«: »Wielkie linje braterskich państw Polski i Jugosławji wykazują tak bliskie podobieństwo, iż podświadomie, prawie opatrznościowo narzuca się myśl o rasowej, wszechludzkiej potrzebie poznania się, zlania i przeniknięcia bratnich dusz dwóch wielkich plemion słowiańskich«, pojawiły się na rynku książek trzy sympatyczne publikacje »młodszego« pokolenia Polaków, pielęgnującego szczerą przyjaźń dla plemienia SHS.

Dr Tadeusz Łubaczewski, wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu, którego pracę propagandystyczną mieliśmy sposobność tak w Jugosławji jak i w Polsce podziwiać, zabrał cały szereg artykułów swych, drukowanych w ciągu jednego roku po rozmaitych pismach polskich jako korespondencja z królestwa SHS. w jedną całość, dał jej piękną okładkę, ozdobioną w barwy państwowe Jugosławji, wydrukował ją własnym kosztem i ...puścił po Polsce, by spełniła swoje zadanie. Książka p. Lubaczewskiego przypomina nam żywo książkę prof. Adolfa Černego p. t. »Slovanstvo za světove války« (Plzeň 1919) w zmniejszonym formacie, albowiem tak jeden jak i drugi autor układając swe artykuły z różnicą jednego roku, niejednokrotnie w ogłoszeniu poszczególnych ustępów w całość książkową, nie usunęli z nich kwestji w danej chwili nieaktualnych, ani niczego nie prostowali, co jedynie wychodzi na korzyść obu dziełom, przyczyniając się do stworzenia sobie tem dokładniejszego obrazu rozwoju wypadków u jednego w całej Słowiańszczyźnie u drugiego zaś w królestwie SHS, a nadto w tym ostatnim wypadku do przedstawienia sobie »stopniowego rozwoju życia państwowego w Jugosławji« po przewrocie aż do wyborów konstytuanty jugosłowiańskiej (październik 1920).

»Jugosławja« obejmuje 22 artykułów, poruszających rozmaite kwestje tak życia politycznego jak i kulturalnego państwa południowosłowiańskiego: a więc stosunkom wewnętrznym poświęcił autor artykuły »SHS.« i »Zjednoczenie SHS.«, kwestji adrjatyckiej »Spór o Adrjatyk« i »Porozumienia włosko-jugosłowiańskie«, stosunkom jugosłow.-austrjackim ustępy: »Plebiscyt w Karyntji« i »Po rozstrzygnięciu«, sprawom jugosł.-węgierskim: »Mała Ententa« i »Jugosłowiańska Alzacja«, problemowi albańskiemu list »Pod Skadrem i Dibrą«, sprawom jugosłow.-polskim: »Polska i Jugosławja« i »Z życia Polaków w Bośni«. Inne artykuły omawiają życie gospodarcze, ustosunkowanie stronnictw w konstytuancie belgradzkiej oraz poszczególne przejawy życia kulturalnego. — Wszystkie te ustępy pisane są z wielką znajomością przeszłości historycznej SHS., po gruntownem przestudjowaniu stosunków dzisiejszej Jugosławji; każda kwestja omawianą jest z rzadką skrupulatnością i wyczerpująco i przedstawiona bezstronnie, czasem względnie w większości wypadków — jak na mądrego polityka przystało — bez sądu autora o poruszanej kwestji.

Innego rodzaju książką jest zbiór »szkiców z Jugosławji« inż. Roszkowskiego, znanego nam z łamów zagrzebskiej »Jugosłowiańskiej Niwy«, w której umieszcza on od czasu do czasu artykuły, poświęcone sprawom zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego, napisana żywym i barwnym stylem, pozwala nam oglądać Jugosławję w szeregu barwnych i zajmujących obrazach, w jej głównych miastach, naszkicowanych niekiedy z okna wagonu pospiesznego — według autora zaś pociągu mięszanego, z żółwią powolnością się posuwającego. Zagrzeb, Belgrad, Lublana, Sarajewo, Split i Dubrownik, odfotografowane w niewielkich ustępach z wielką dokładnością, przedstawiają nam Jugosławję w jej centrach kulturalnych i handlowych a z szerokim rozmachem naszkicowane życie polityczne młodego państwa SHS., wskazuje, iż autor bardzo dobrze poznał stosunki jugosłowiańskie w czasie swej kilkutygodniowej podróży po Bałkanie. Artykuł p. t.: »Nieco cyfr«, poświęcony statystyce narodowościowej i ekonomicznej, jest dowodem, że inż. Roszkowski zajmował się również w tym czasie także statystyką Lakatosza.

Ciekawym jest ustęp, zatytułowany »Koloniści polscy«, z którego dowiadujemy się, iż w roku 1905 było w Bośni 827 rodzin polskich (z pod Rzeszowa), liczących 4.500 osób, która to cyfra podniosła się do roku 1820 do 9.000 osób. W niektórych powiatach, jak Prujavor było w roku 1905 668 rodzin polskich (3.380 osób). Dla czytelnika polskiego będzie niewątpliwie nowością wiadomość, że T. S. L. utrzymywało przed wojną w kolonji polskiej Rakovac, nauczyciela w dwuklasowej szkole ludowej. Nauczyciel ten powołany na wojnę, nie mógł już objąć swych czynności za powrotem w roku 1919, gdyż rząd jugosłowiański domagał się od niego świadectw jugosłowiańskich! W Rudolphthalu prowadzi szkółkę Polka-szarytka. Byłoby rzeczą wskazaną, by T. S. L. zaopiekowało się tą liczną kolonją polską w Bośni, której brak i nauki polskiej i kontaktu z krajem. — Reszta książki, to rozważania nad kierunkami politycznymi poszczególnych stronnictw; sprawie jugosłow.-polskiej poświęcił autor ostatni rozdział, z którego poglądami na stosunek Jugosłowian do Polaków nie zawsze się zgodzić możemy, szczególnie jeżeli chodzi o to, czy Chorwaci czy Słowieńcy »bardziej« sprzyjają Polakom.

O ile książki pp. Lubaczewskiego i Roszkowskiego nie roszczą sobie pretensji do nazwy »poważnych« i są wynikiem nastroju chwili i wypadków, to p. Jerzy Pogonowski, wydając swą publikację p. t. »Twórczość Milana Begovića, wyraźnie zaznaczył, iż jest to »studjum ze współczesnej literatury chorwackiej«. Mając w pamięci świetne studja z literatury Południowych Słowian do niedawna na niwie naukowej pracującego, niestrudzonego słowianofila, dra Tad. St. Grabowskiego (dzisiejszego posła polskiego w Sofji), oraz świetne prace prof. Marjana Zdziechowskiego o Chorwacji, biorąc do ręki książeczkę p. Pogonowskiego, mieliśmy nadzieję, iż stanie się on kontynnatorem studjów swych wzorowych poprzedników, i nadzieję tę uzasadniała zresztą skądinąd znana nam sumienność naukowa p. Pogonowskiego, a jego tytuł doktorski dawał rękojmię, iż praca jego będzie niewątpliwie stała na wysokości zadania i da nam to, co autor w tytule zapowiedział. Omyliliśmy się jednak! »Studjum« ze współczesnej literatury chorwackiej w tej formie, w jakiej nam dał publicysta i literat, p. Pogonowski, jest zaledwie bio- i rozszerzoną bibljografją Milana Begovića, z mnóstwem cytatów w języku chorwackim, najczęściej niezromiałych dla czytelnika polskiego dla braku tłumaczenia polskiego.

Milana Begovića nie można przedstawić sobie w przestrzeni, niezależnie od prądów literackich Chorwacji z lat 90, ubiegłego stulecia, bez rzucenia jego portretu duchowego na ówczesną twórczość budzącej się do życia »Młodej Chorwacji«. Begović z Nazorem (obok V. Vidića i M. Nikolića), pierwszy »Księgą Boccadoro«, drugi »Słowieńskiemi Legendami«, rozpoczęli nową erę w liryce Chorwatów, wywołali przewrót w dotychczasowej ich poezji »dla nauki i zabawy«, pchnęli poezję na nowe i nieznane drogi »artyzmu«, w myśl hasła »sztuka dla sztuki«. Dlatego też za niezbędne uważamy, gdy mowa jest o »twórczości Begovića«, podkreślenie tego właśnie momentu w jego pracy twórczej, najlepiej nam charakteryzującego postać Begovića w literaturze chorwackiej: dlatego »Księga Boccadoro«, której autor broszury niewiele miejsca i uwagi poświęcił, jest tak ważną w literaturze chorwackiej. Jakże piękną paralelę można było przeprowadzić między »Księgą złotoustą« a »Legendami« Nazora! — P. Pogonowski nie próbował nam dać ani analizy ani syntezy naukowej tak Begovića, jak i jego dzieł. Entuzjastyczne wykrzykniki i bezkrytyczne najczęściej powiedzenia choćby w najwyszukańszą formę ubrane, nie zastąpią metody naukowej i nie dadzą nam »studjum« literackiego, lecz najwyżej... »przyczynek« do historji Begovića w Polsce. — A przecież dr Pogonowski wykazał dobrą orjentację w literaturze jugosłowiańskiej także i w tej swojej pracy, i gdyby nie pośpiech jaki widoczny jest w całej tej — zresztą sympatycznej — książce (ach, te hieroglificzne skróty!!) mógłby autor wcale dobrą rzecz »popełnić«. A wielka szkoda! Niewątpliwie następne studjum z literatury chorwackiej, będzie doprawdy »studjum«.

Vilim Frančić.

mu, doprowadzonego pod dach, co powoduje nadużycia ze strony niższych organów administr.

Dzika parcelacja, mimo pewnych trudności ze strony Urzędów Ziemskich, prowadzona jest dalej. Parcele nabywają przeważnie reemigranci z Ameryki i koloniści, miejscowa ludność, ze względu na swój stan materjalny, mały bierze w tym udział. Przeciwko temu ludność miejscowa występuje coraz ostrzej. W niektórych powiatach dochodzi do scysyj; np. w pow. białostockim i słonimskim miejscowi sąsiedzi wypędzili kolonistów kijami. Niezadowolenie to obejmuje też ludność polską, która solidaryzuje się w tym względzie z sąsiadami, podkreślając swą „tutejszość".

Osadnictwo wciąż walczy z trudnościami przy zagospodarowaniu się. Pomoc państwa jest zbyt mała. Mimo to jednak wykazuje dużą energję osadników. Stanowią oni bezwzględnie element społecznie wyrobiony. Mimo trudnych warunków zrzeszenia ich rozwijają się lepiej od zrzeszeń gospodarczych miejscowej ludności. Osadnictwo jednak napotyka dziś i z każdym rokiem napotykać będzie na coraz ostrzejszy opór miejscowej ludności.

Z pośród innych zagadnień rolnych i społecznych najbardziej bolesne dla naszych województw wschodnich jest przewlekanie i skutkiem tego coraz większe zabagnianie spraw służby folwarcznej i kolonistów dzierżawców. Na tem tle zdarzają się ciągle scysje i zaostrzają do maximum antagonizmy społeczne. Sprawa ta musi jak najszybciej wyjść ze stadjum nieznośnego i denerwującego ludność prowizorjum.

Sprawy serwitutowe i komasacja posuwają się bardzo powoli i to głównie na terenie Wileńszczyzny, gdzie w r. 1921 skomasowano grunta 9 wsi. Zatargi powoduje najczęściej serwitut wypasu, odczuwany silnie na Wołyniu.

Wszystkie wyżej omawiane sprawy (parcelacja, kolonizacja, osadnictwo, sprawa kolonistów dzierżawców, serwitutów) czynią najbardziej aktualną kwestję reformy rolnej na rzecz ludności miejscowej. Ludność domaga się jej uporczywie, a patrząc na to, co się dzieje, traci zaufanie w dobrą wolę rządu.

Repatrjacja do ostatniego roku obejmowała głównie chłopów posesjonatów, powracających do swego gospodarstwa, a chwilowo (do czasu pobudowania się) często znajdujących przytułek we dworach, jako służba folwarczna. Dziś repatrjacja stała się masowa i objęła nietylko samodzielnych gospodarzy i ludność miejską, ale i bezrolnych i dawną służbę dworską. Ci stanowią najniższy i najbardziej świadomy proletarjat.

W czasie zimy repatrjacja była wprost klęską dla wsi, nietylko ze względu na ciężki stan ekonomiczny powracających, ale przedewszystkiem na zawleczenie chorób zakaźnych. Często zagrody całe i wsie były opanowane tyfusem. Pomoc zaś sanitarna była minimalna.

STOSUNKI PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE.

Przechodząc do stosunków przemysłowych, należy zaznaczyć, iż największą liczbę robotników zatrudnia wyrąb lasów, oraz zupełnie pierwotny i niewykształcony przemysł drzewny.

Wyrąb lasów odbywa się na szeroką skalę i ogólnie przewyższa etatowo przewidzianą płaszczyznę rocznego cięcia. Tak np. Departament Rolnictwa Litwy Środkowej w r. 1921 wydał 95 zezwoleń na wyrąb lasów prywatnych na ogólną przestrzeń około 5000 dziesięcin, gdy przewidziany etat roczny wynosi około 3500 dzies.; wycięto więc o 40 prc. więcej, niżby należało.

Warunki pracy robotników przy wyrąbie i w przemyśle drzewnym są niedostateczne. Powodem tego nadmiar rąk roboczych, spowodowany w dużym stopniu repatrjacją. Tak np. w puszczy białowieskiej przy ładowaniu drzewa do wagonów odbywa się wprost walka między robotnikami. Gdy pociąg podstawiają ludność rzuca się na wagony, będące jeszcze w biegu, by wcześniej zająć miejsca i zyskać pracę.

Z innych dziedzin przemysłu stopniowo uruchamia się garbarstwo, młynarstwo, przemysł tytoniowy, spirytusowy i wódczany itd. Są to jednak dotychczas pierwociny i pod tym względem woj. wsch. pozostają daleko w tyle poza innemi dzielnicami Rzplitej. Ciekawe cyfry daje nam w tej dziedzinie woj. poleskie. Według tych cyfr w przemyśle tytoniowym, garbarskim, olearskim i w młynarstwie, tj. w 283-ch przedsiębiorstwach pracuje łącznie 1300 robotników. Na przedsiębiorstwo wypada zatem 4—5 robotników.

W niektórych powiatach, np. brzeskim i kobryńskim czynione są próby zorganizowania przemysłu ludowego.

Handel prywatny, pozostający dotychczas w rękach żydowskich, ożywił się w ostatnim roku znacznie. Najpoważniejsze miejsce zajmuje handel z Rosją drogą przemytniczą, które utorowało sobie szereg szlaków. Handel ten jest zamienny, przyczem Rosja dostarcza przeważnie skóry, szczecinę, len, wełnę i zboże z pow. pogranicznych.

Kooperatywy i stowarzyszenia roln.-handlowe wciąż walczą z brakiem kapitału, skutkiem czego byt ich jest stale zachwiany. Kooperatywy białoruskie w półn.-wschodnich powiatach upadają, natomiast koop. ukraińskie na Wołyniu rozwijają się dość pomyślnie. Z koop. mieszanych najlepiej prosperuje koop. „Żubr" w Prużanie, licząca dziś około 4000 członków, a której dzienny obrót dochodzi do pół miljona mkp.

W ostatnim roku powstały na tym terenie liczne spółki handlowe polskie, często bardzo żywotne, np. Spółka Roln.-Handl. w Prużanie.

(C. d. n.)

Reewakuacja dzwonów z Rosji

Moskwa, 10 sierpnia.

Minister Olszewski wyjechał do Niżnego Nowogrodu i do Orłowa w sprawie reewakuacji dzwonów. W Orłowie okazało się, że było tam około 1500 dzwonów, przeznaczonych na przetopienie. W swoim czasie, gdy delegacja polska protestowała przeciw wywiezieniu do Orłowa dzwonów, sowiety twierdziły, że wywieziono tam tylko kilka dzwonów. To okazało się nieprawdopodobne. Jest to nowe naruszenie warunków traktatu.

Moskwa, 10 sierpnia. (PAT). Po pokonaniu licznych trudności, Komisja reewakuacyjna polska przejęła w Niżnym Nowogrodzie 300 dzwonów.

Strajk rolny w Poznańskiem

Według prasy wielkopolskiej, strajk rolny w Poznańskiem w bardzo wielu miejscowościach przybrał niezmiernie ostry charakter, do czego przyczyniają się też rozpuszczane podburzające wieści. Zaznaczyć natomiast trzeba, że włościanie sąsiedzi i mieszkańcy miast chętnie spieszą z czynną pomocą ziemianom dla sprzątnięcia płonów. W Krotoszynie pozamykano wszystkie szkoły i wiele biur, mieszkańcy bowiem pośpieszyli na żniwa. Między pracującymi a strajkującymi dochodzi niemal do krwawych starć. Przytaczamy opis kilku wypadków:

Obywatele miasta Opalenicy bez względu na wiek, stan i położenie z burmistrzem Dudą na czele udali się w niedzielę na zaproszenie p. Rabskiego do Wojnowic (p. Rabskiemu) celem pomocy w pracach rolnych. W przeciągu kilku godzin zwieźli 80 fur zboża. W nagrodę za to czekała ich niemiła niespodzianka. Z okolicznych wiosek poschodziły się zwyrodniałe jednostki i upiwszy się w karczmie, rzucił się motłoch wiojski, uzbrojony w kłonice, cepy i broń na Opaleniczan.

Ludzie folwarczni przeszli do ataku i dali pierwszy strzał. Rozpoczęła się bijatyka i strzelanina. Obywatele schronili się na podwórzo, skąd dzielnie odpierali napastników. Zabito dziewczynkę sześcioletnią, pokaleczenia odniosło 6 osób, w tem 3 strajkujących. Nazajutrz Opaleniczanie znowu wyjechali do pracy do Wojnowic.

W Tursku (pow. pleszewski) strajkujący rozbroili i uwięzili dwóch policjantów. Uwolnił ich dopiero starosta, który pospieszył z pomocą, przyczem czterech przywódców aresztowano. Jeden z nich, niejaki Ignacy Kuś, zeznał, że rozkaz strajku otrzymał telefonicznie d. 4 b. m. z głównego zarządu N. P. R. w Poznaniu.

Podobne wieści o gwałtach i napadach na pracujących nadchodzą z całego szeregu powiatów.

W Zelicach (pow. wągrowiecki) podpalono zabudowania jednego gospodarza, który pomagał w żniwach. Strajkujący grożą, że gdy strajk czarny nie pomoże, przejdą do strajku czerwonego t. j. do podpalania.

We wszystkich niemal powiatach wezwano pomocy wojska dla ochrony pracujących przed rozszalałym terorem, który podsycają przeróżni dygnitarze Z. Z. P., jak mężowie zaufania, sekretarze powiatowi i t. d. Nie wszędzie, niestety, władze administracyjne stoją na wysokości zadania. Tam teror przybiera formy coraz groźniejsze.

LIKWIDOWANIE STRAJKU.

Poznań, 10 sierpnia. (PAT). Jak donoszą dzienniki, ze wszystkich powiatów, objętych strajkami rolnemi, nadchodzą wiadomości o **likwidowaniu strajku**. W związku ze strajkiem aresztowano sekretarza N. P. R. Antoniego Cisaka.

Dusza

Wśród prętów klatki, nudą trawiona bezbrzeżną,
Tygrysica przeciąga ciche członki kocie,
Marzenia krwawe pieści w ócz zielonem złocie
Przyczajając leniwie swą piękność drapieżną.

I nagle w skok się spręża w gibkim lędźwi zwrocie:
Śni posmak krwi, gdy zęby ciepłą żyłę przerzną...
Dyszące boki żądzą kołysze lubieżną,
Łukiem zgina grzbiet płowy w żarłocznej tęsknocie...

Skoczyła! i kły wtapia we mnie, który wpięty
W klatkę — zewnątrz — przeklinam, że nas dzielą pręty:
Mnie i duszę mą dziką, co mą krwią się pasie...

Pierś kłom poddaję, wciskam przez pręty ramiona
I krwawię w męce, wdzięczny jej tygrysiej krasie,
Że mnie wiecznie tak głodna i nienasycona.

Leopold **Staff**.

Znaczne podrożenie wędlin i pieczywa

Kraków, 11 sierpnia.

Przed kilku dniami masarze i piekarze krakowscy wnieśli do komisji badania cen podanie o dozwolenie im na znaczną podwyżkę cen wędlin i pieczywa. Równocześnie masarze częściowo pozamykali swoje sklepy, a w mieście tylko z trudem można było dostać chleba bardzo lichej jakości po wygórowanych cenach. — Ponieważ członkowie komisji znajdują się obecnie na urlopie, przeto załatwieniem podania zajął się jeden z wydziałów magistratu, by tym czasowo ustalić ceny aż do powrotu członków komisji. Ustalone nowe ceny, po których będziemy nabywać pieczywo, przedstawiają się następująco:

1 kilogram chleba jasnego podwyższono z 225 Mkp. na 250 Mkp.; 1 kilogram ciemnego ze 185 na 210 Mkp.; bułkę 6 dkg. z 21 na 23 Mkp.

Ceny wędlin, podobnie jak ceny chleba, podskoczyły również niesłychanie do góry. I tak podwyższono 1 kg. szynki surowej z 960 na 1.200 Mkp., gotowanej z 1.100 na 1.360 Mkp., kiełbasy siekanej i mięsa siekanego z 780 na 920 Mkp., krajanej z 960 na 1.200 Mkp., wędzonki z 980 na 1.220 Mkp., sadła z 1.360 na 1.680 Mkp., smalcu z 1.560 na 1.900 Mkp., zaś bilu z 1.160 na 1.440 Mkp.

Niesłychaną tę podwyżkę, godzącą w kieszenie konsumentów, tłumaczą masarze wielkim wywozem nierogacizny na Górny Śląsk, skutkiem czego na tutejszej targowicy świń nie można dostać. Tymczasem w ostatnią niedzielę właśnie z targowicy miejskiej wyjechał z Krakowa do Mysłowic wielki samochód ciężarowy, naładowany wieprzami. Jak się dowiadujemy, pozwolenia na wywozy tego rodzaju udzielały dotąd organa akcyzy miejskiej za przyzwoleniem władz wojewódzkich. Jak słychać, pozwoleń wydano za dużo i w tej sprawie toczy się obecnie śledztwo. Równocześnie postanowiono utworzyć komisję, któraby regulowała wywóz nierogacizny, lecz tylko w wypadkach jej nadmiaru dla Krakowa.

Wczoraj publiczność zaskoczoną została nową podwyżką cen wędlin i chleba, to też w jatkach i przed masarniami ludność wyrażała głośno swoje niezadowolenie. Zaznaczyć należy, że niektórzy masarze, niezadowoleni widocznie z olbrzymich podwyżek, mają sklepy nadal zamknięte, a piekarze nie stosują się do ustalonych tymczasowo cen i sprzedają pieczywo po dowolnych cenach.

Tego rodzaju szykanowanie publiczności ze strony masarzy i piekarzy nie powinno być tolerowane, nie wątpimy też, że masarze za demonstracyjne zamykanie sklepów celem wymuszenia podwyżek cen, będą surowo ukarani.

KRONIKA

Kraków, 11 sierpnia.

PODZIĘKOWANIE PREMJERA NOWAKA DLA PREZYDJUM MIASTA. Prezydjum miasta na gratulacyjną depeszę, wysłaną do prezydenta ministrów prof. dra Juljana Nowaka, otrzymało w dniu dzisiejszym następującą odpowiedź:

„Wzruszony głęboko serdecznie dziękuję za życzenia, podpisane przez całe prezydjum. Jestem szczęśliwy, że mogę się nazwać obywatelem Krakowa, któremu z oddaniem i synowską miłością zawsze służyć pragnę, a wspomnienie służby mojej dla ludności Krakowa w miejscu, w którem Panowie raczyliście podpisywać tak drogie mi dowody Waszej pamięci, pozostaną jednem z najmilszych wspomnień mojego życia. — Nowak".

WYJAZD PREZYDENTA MIASTA. Prezydent m. Federowicz w dniu dzisiejszym wyjechał z Krakowa na kilkutygodniowy urlop. Zastępować go będą w czynnościach wiceprezydenci miasta.

WALKA Z EPIDEMJĄ. Miejski urząd zdrowia w Krakowie ze względu na wypadek cholery, jaki zdarzył się w ostatnich dniach w Zamościu, by przeciwdziałać możliwości zawleczenia epidemji do Krakowa, zarządził daleko idące środki ostrożności. Przedewszystkiem kładzie on nacisk na gruntowne czyszczenie miasta i posypywanie ścieków ulicznych oraz miejsc postoju koni i ustępów publicznych proszkiem wapiennym. Także będą poddane ścisłej kontroli podwórza domów, a niestosujący się do przepisów będą pociągani do odpowiedzialności. Również na dworcach krakowskich przedsięwzięto odpowiednie środki zapobiegawcze.

ZEBRANIE LIKWIDACYJNE KOMITETU ROCZNICY 6 SIERPNIA i zjazdu b. legjonistów odbędzie się w piątek dnia 11 bm. w sali bocznej magistratu o godz. 6 wieczorem.

WYNIK STRZELANIA KONKURSOWEGO PODCZAS POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA. W pierwszym dniu pobytu Naczelnika państwa w Krakowie, tj. 5 bm. odbyło się w jego obecności strzelanie konkursowe oficerskie na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej. W pierwszem strzelaniu, przeznaczonem wyłącznie dla pań, pierwszą nagrodę otrzymała p. kapitanowa Swobodowa, drugą zaś p. pułkownikowa Krysakowska. W strzelaniu oficerskiem rozdano następujące nagrody: 1. por. Br. Fabjan; 2. urzędnik wojskowy Bol. Sosnowski; 3. por. Wł. Kończewicz; 4. kapt. Fran. Wiertek; 5. por. Józef Trenkwała; 6 rotmistrz Wł. Segda; 7. rotm. Fr. Łukasiewicz; 8. por. Jan Mandrelowski; 9 podpor. Jan Wajda, 10. por. Józef Tobjanowicz.

ECHO UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ NACZELNIKA PAŃSTWA. W uzupełnieniu opisu dekoracji miasta w dniach 6 i 7 bm. zapisać należy niezwykle piękną dekorację wystawy magazynu tapicerskiego p. M. Pleszowskiego przy Małym Rynku. W oknie wystawowem, bogato udekorowanem festonami o barwach narodowych, widniał biały biust Naczelnika państwa na tle pąsowej materji, otoczony ozdobnemi lampami oraz słupkami. W dolnej części wystawy widniały emblematy i pamiątki z czasów legjonowych w gustownem ugrupowaniu. W wieczornem oświetleniu całość wystawy przedstawiała się niezwykle efektownie i gromadziła tłumy publiczności przez obydwa dni uroczystości.

ŚWIĘTO PUŁKOWE. W dniu 15 bm. obchodzi drugi pułk lotniczy po raz pierwszy święto pułkowe, które rozpocznie się mszą polową na lotnisku w Rakowicach o godz. 10'30 rano. O godz. 9 wieczór odbędzie się raut z tańcami, urządzony w salach kasyna 2 p. lotn. w koszarach im. Chodkiewicza.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do gazowni miejskiej, gdzie robotnik Józef Pieklus, pomocnik ślusarski, lat 17, doznał zmiażdżenia lewej stopy. Podczas wytwarzania gazów, koło rozpędowe wciągnęło nieszczęśliwego w tryby maszyny. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ARESZTOWANIE MORDERCY. W jednej ze wsi pod Krakowem aresztowano 20-letniego Wojciecha Gomolkę, pod zarzutem morderstwa, dokonanego na osobie Anny Gomółkowej, jego bratowej. Zbrodniarz przed dokonaniem mordu dopuścił się gwałtu na swej ofierze.

ZAJŚCIE W KARCZMIE. Onegdaj wieczorem dano znać z Pychowic do policji krakowskiej, że w tamtejszej karczmie toczy się walka między kilkoma awanturnikami. Na miejsce wypadku przybyły organa policyjne samochodem. Opryszki, widząc zbliżający się samochód, zbiegli. Śledztwo wykazało, że bijatyka wywołaną została przez nieznanych ludzi, którzy podczas zamieszania skradli właścicielowi karczmy 270.000 mk. Gdy policja wracała do Krakowa, napotkała na gościńcu jadącego z rzeczami poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd, znanego złodzieja Susuła. Aresztowano go i odstawiono pod „telegraf". Susuł, jak się okazało, dłuższy czas ukrywał się w jednej ze wsi pod Krakowem. Sprzykrzył mu się pobyt na letnisku, więc zabrawszy rzeczy, wracał do Krakowa, przed samym miastem jednak wpadł w ręce policji, która go aresztowała.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Marji Gancarzowej przy pl. Marjackim 5, włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę męską wartości 200 tysięcy marek.

Z kraju i ze świata

ODJAZD HALLERCZYKÓW DO AMERYKI. Dnia 4 bm. odpłynęła z Gdańska do Ameryki jedna z ostatnich partyj Hallerczyków wraz z rodzinami, ogółem 1015 osób. Następne partje mają wyruszyć dnia 17 bm. i 5 września.

POCZTA LOTNICZA WARSZAWA—BUDAPESZT. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że z dniem 10 sierpnia br. wznowiono pocztową komunikację lotniczą między Warszawą, Wiedniem i Budapesztem. Przelot w obu kierunkach odbywa się codziennie.

DRAMAT W SZPITALU. Do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przywiozło pogotowie 17-letnią Felicję Białokurową, zamieszkałą wraz z mężem przy ul. Koropackiej 12, która w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Wczoraj stan pogorszył się znacznie, tak, iż śmierć była nieuniknioną.

Mąż desperatki, 25-letni Zygmunt Białokur, student, za pozwoleniem dyżurnego lekarza, pozostał na noc przy łóżku konającej żony. Około godz. 11, gdy umierająca wydawała ostatnie tchnienie, wyjął z kieszeni duży scyzoryk i wbił sobie ostrze w okolicę serca.

Gdy na odgłos jęków desperata chore na sali wszczęły alarm, nadbiegła służba szpitalna, lekarz dyżurny i ksiądz, którzy stwierdzili, że Felicja Białokurowa już nie żyje, mąż jej zaś w stanie ciężkim, po udzieleniu pomocy, został przeniesiony na oddział męski tegoż szpitala.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W PRZEMYŚLU. Dnia 6 bm. odbyła się na podwórzu koszar 38 pp. w Przemyślu uroczystość odsłonięcia „Pomnika Nieznanego Żołnierza Polskiego". Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojskowych z jen. Latinikiem, burmistrz Kostrzewski i inni przedstawiciele władz cywilnych. Po uroczystej mszy polowej, którą odprawił ks. major Jurczyk, przemówił dowódca pułku ppłk. Łukawski, poczem dokonano odsłonięcia pomnika. Pomnik wykonany z kamienia białego przedstawia żołnierza w rynsztunku bojowym. Następnie odbyła się defilada przed jen. Latinikiem.

UJĘCIE HERSZTA BANDYTÓW. (Telefonem) Z Borszczowa donoszą: Usiłowaniem policji tutejszej powiodło się osaczyć i rozproszyć szajkę bandytów, która od dłuższego czasu terroryzowała tutejsze okolice a miała siedzibę w lasach Cygańskich. Herszt bandy Wuwko został ujęty.

WYLEW NIEMNA. Z Kowna donoszą: W związku z nieustającemi deszczami woda w Niemnie podniosła się tak wysoko, że w początkach sierpnia Niemen wystąpił z brzegów i zatopił szereg wsi.

UŁASKAWIENIE ARCYBISKUPA PETERSBURSKIEGO. Biuro Reutera donosi z Rygi, że rząd sowiecki odmówił ułaskawienia arcybiskupa petersburskiego, Benjamina, który z powodu interwenjowania przeciw wywłaszczaniu dóbr kościelnych skazany został na śmierć.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW. Otwarto w Helsingforsie międzynarodowy kongres esperantystów. Reprezentowane są 32 narody.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W Grecji odczuto dnia 9 bm. silne trzęsienie ziemi. Szczególnie dało się ono odczuć na wyspie Feros. Szereg domów leży w gruzach.

BADANIE SACHARY. Angielska ekspedycja naukowa pod przewodnictwem Buchanana, znanego eksploratora Afryki, oraz kapitana Roddy, przystąpiła do eksploracji Sachary z południa na północ.

POGRZEB 28.000 OFIAR TAJFUNU. Biuro Reutera donosi z Hongkong: Pogrzebano zwłoki 28 tysięcy osób, które padły ofiarą tajfunu koło Swatau. Wielka akcja ratunkowa jest w toku. Władze angielskie i japońskie dostarczają ofiarom tajfunu pozostałym przy życiu, środków żywności oraz innych materjałów.

UPAŁY W JAPONJI I CHINACH. Z Tokio donoszą, że w Japonji i północnych Chinach panują niebywałe upały. W Pekinie i Tjensinie temperatura dochodzi do 46 stopni Celsiusa.

SKŁADKI. Na cegiełki wawelskie złożono w admin. „N. Reformy": Włodzimierz i Kasienka Tarzycy 30.000 mk. Pamięci notarjusza Józefa Grodyńskiego żona i syn 30.000 mk. Pamięci kapitana W. P. Jerzego, poległego w obronie Lwowa i dra Tadeusza Grodyńskich, — matka i brat 30.000 mk. Liga kobiet polskich 30.000 mk.

Na odbudowę Wawelu Szkoła w Rabie Wyżnej 800 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek opera E. D'Alberta „Zamarłe oczy", jedna z najwspanialszych i najbardziej melodyjnych, jakie dotąd słyszano i widziano w wykonaniu zespołu operowego, w którem na wyróżnienie zasługują pp. Jaworzyńska, Bandrowska-Osmęcka, Zbigniewiczówna, Stepniowski, Sobierajski, Kniaginin, Mazurek i Mazurkiewicz. Wspaniała wystawa, jak również i inscenizacja pomysłu dyr. Polońskiego oraz świetne kierownictwo muzyczne dyr. Wallek-Walewskiego, dopełniają całości starannego wystawienia tej opery. Jutro w sobotę „Żydówka", w której wystąpi gościnnie p. J. Zacharska, primadonna opery lwowskiej w roli Rachel i a nadto p. Sobierajski w roli Eleazara.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś premjera operetki Stacha p. t. „Piękne Krakowianki", w której p. Bankowska i p. Winiaszkiewicz znajdą szerokie pole do popisu w rolach głównych, które kreowali z wielkiem powodzeniem w Warszawie w teatrze „Czarny Kot". Dopełni programu operetka W. Rapackiego „Dama w czarnym szalu" w wykonaniu pp. Z. Wojnowskiej, Kadena, Ciesielskiego i Szczuki. Divertissement w nowym układzie, między in. „Dziecko ulicy" M. Sonowskiego, „Szymomanja" J. Winiaszkiewicza, balet układu E. Koszutskiego i wiele innych atrakcyj. Początek o godz. 8 m. 15.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś ostatnie przed premjerą przedstawienie z doborowym programem. Nowy program zapowiada zupełną zmianę w części koncertowo-baletowej występy p. Mieczysława Mirskiego w parodji „Salome" oraz arcykomiczne dwa sketsche w wykonaniu „Trójki" pt. „Apasz i aktorka" oraz „Wierny sługa".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 11 bm.: »Zamarłe oczy«.
Sobota, 12 bm.: »Żydówka«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 11 bm.: »Krakowianki«.

TEATR »BAGATELA«

Piątek, 11 bm.: »Psia historja« i »Porzucona«.
Sobota, 12 bm. po poł.: »Maski« i »Humor«; wieczorem »Apasz i aktorka«, »Wierny sługa«.

THIT JENSEN.

Wrażenia z podróży po Islandji

Z duńskiego przełożył J. K.

Podróżować po Islandji to nie to samo, co jeździć okrężnym biletem z jednego miasta Danji do drugiego, w dusznym przedziale wagonu kolei żelaznej. Po pierwsze niema tu bowiem kolei, powtóre wewnątrz kraju niema miast ani nawet miasteczek, są tylko mniej lub więcej rozrzucone osiedla.

Cała podróż odbywa się konno; wszystko, co się zabiera z sobą: aparat fotograficzny, apteczkę i niezbędne duże wory z prowiantem ładuje się na konia. Biegało się też za zakupami w dni, poprzedzające wyprawę! Nie można się było w pokoju przecisnąć pomiędzy porozstawianemi puszkami z różnego rodzaju konserwami, pudłami z chlebem, suchemi ciastkami, masłem i t. d. Szynków niema wcale na Islandji a gospody znajdują się tylko przy Geysirze i na Tingvalla, lecz lud islandzki jest nadzwyczaj gościnny. Moi towarzysze podróży to sami Islandczycy, którzy są dokładnie obeznani, co jest niezbędne w podróży, tak, że mnie nie pozostaje nic do zrobienia, prócz postarania się o konia.

W jedenaścioro osób zgromadziliśmy się przed południem, aby stosownie do umowy, wyruszyć o dziewiątej zrana, to znaczy o dwunastej w południe. Do jednej rzeczy trzeba się przyzwyczaić na Islandji: zamówi się konie na godzinę ósmą, nadejdą o dziewiątej; siodła się je o dziesiątej, o jedynastej jest się gotowym a o dwunastej rusza się, z dumą mówiąc o tak wczesnem wybraniu się w drogę.

Taka przejażdżka konna po Islandji ma szczególny urok. Siedzisz sobie spokojnie na lekko kołyszącym grzbiecie konia, który posuwa się ostrożnie po niebezpiecznym terenie, aby puścić się truchtem, gdzie droga lepsza; możesz całkowicie polegać na mądrej rozwadze zwierzęcia, dozwalającej mu pokonać wszelkie trudności. Zdaje mi się, że niewiele jest rzeczy, które można tak polubić, jak dobrego, islandzkiego konika: są one mądre, cierpliwe, niewymagające, rącze i przywiązane — słowem, jest to ideał zwierzęcia.

Brunatny djabełek, na którym jadę, jest »vitlus« i »villigur« (dziki i ochoczy). Kompletnie ignoruje mój słaby opór przeciw jego desperackiemu kłusowi, który mu się właśnie podoba stosować. Od pierwszej chwili, gdy go dosiadłem, wie, że ta, która siedzi na jego grzbiecie nie jest wytrawną amazonką i nie zna się na terenie. On sam zna drogę do Geysiru i Gullfoss — powiedzmy — jak swoje cztery kopyta: tak często nosi tam różnych turystów. To też rodzaj poczucia odpowiedzialności tkwi w sposobie, w jaki szarpie wędzidłem i rży nanowiście, gdy go usiłuję skierować według swojej woli. Zdaje się mówić wyraźniej, niżby to zrobiły słowa: Zostaw to już mnie, ja się na tem rozumiem lepiej. Więc też przechylam się wprzód, klepię go po szyi i pozwalam robić, co chce — właściwie ma zupełną słuszność: rozumie się na rzeczy lepiej odemnie.

Startujemy w dzień cichy, wróżący deszcz. Początkowo jedziemy razem, gdyż droga jest dobra, szeroka — zazwyczaj islandzkie konie idą jeden w tropy drugiego, długim łańcuchem. Pochodzi to stąd, że w środku kraju, drogi są tak wąskie, iż zmieści się na nich jeden koń tylko.

Otacza nas szczególna atmosfera: ciepło, duszne powietrze, złożone z wyziewów koni, oddechów ludzkich i duszącego wyziewu, jaki wydaje ziemia wilgotna. Deszcz i cisza w powietrzu skupiają koło nas te odory, chociaż jedziemy wartko. Od czasu do czasu wyjrzy słońce, lecz się nie może zdecydować, czy ma dziś świecić lub nie, zdaje się, jakgdyby, mrugając sennie, spoglądało na nas, chcąc się przekonać, czy jesteśmy godni jego łaski. Zaczynamy już nieco sarkać, gdy nagle zjawia się promienne, oślepiające: śmieje się nam w oczy wdziękiem kapryśnej, rozpieszczonej piękności, pytając niejako: Nie możecie istnieć bezemnie, nieprawdaż?

Ma słuszność słońce: w podróży po Islandji jest światło jego wielmożności najważniejszym warunkiem udania się wycieczki. Dawny nasz przyjaciel, Esjabjaerg, piękne vis à vis miasta Reykjavik, długo jeszcze jest widzialny z naszej drogi; dziś szczyt ten zdobny jest w haft wielobarwny: w żółtość, zieleń, czerwień i płonie całem morzem światła.. gdy nagle słońce skaprysi i znów się przysłoni czarną chmurą. W tem zaczyna deszcz padać. Boże mój, jak też potrafi padać na Islandji! — jak gdyby ktoś wywracał całe wiadra wody. Okrywamy się w płaszcze i kaptury i jedziemy dalej w deszcz ulewny, nie tracąc jednak dobrego humoru.

Dostrzegamy wydobywający się ze skalnej szczeliny dym białawy; kierujemy się więc w tę stronę. Jest to źródło gorące, które wre i kipi; plusk baniek wodnych przypomina szept gadatliwych starowinek. Pozornie bez jakiejkolwiek przyczyny wytryska z ziemi wrząca woda tu, jak w tylu innych miejscach tego najrzadszego z rzadkich krajów. Gdyby nie deszcz i mgła, widzielibyśmy stąd i Hengill, gdzie źródło wody sodowej (Oelkeldurs, źródło zdrowia, jak je nazywają Islandczycy) tryska na dwa łokcie w górę. Pewien lekarz z Reykjavik, swojego czasu sprowadzał stąd wodę dla swoich pacjentów. Tyle nadzwyczajnych rzeczy można tu widzieć, że nie zdziwiłbym się wcale, gdyby nagle z Hekli wytrysnęło źródło szampana.

Szkoda, że pogoda nie sprzyja, gdyż widok stąd ma być piękny na dolinę rzeki Hvit, na której jednym brzegu leży plebanja Arnarbaeli, na przeciwnym zaś mieszkanie sędziego kameralnego. Jedziemy pod górę — wspinamy się wciąż a potem zjeżdżamy w dół serpentyną dla oszczędzenia zwierząt. Kręcimy się i kręcimy — te serpentyny zdają się nie mieć końca. Nareszcie przecież znaleźliśmy się na dole, skąd galopem popędziliśmy ku plebanji w Arnarbaeli.

Tu rozdzieliśmy się na trzy zagrody: nasz doktorant, młody student, panna Urmur i ja dostajemy się plebanji; obie, towarzyszące nam starsze panie, które nietylko trzymają się na koniu równie dobrze, jak my młodzi, lecz nakrywają stół i rozkładają na trawie posiłek, gdy my wygodnie rozciągamy się na łące, obie umieszczono w sąsiednich zagrodach. Reszta towarzystwa, z naszym młodym przewodnikiem na czele, także studentem, który zaaranżował tę wycieczkę, jego narzeczona z siostrą oraz jeszcze troje młodych, przeprawili się maleńkiem czółenkiem przez rzekę Hvit do mieszkania sędziego.

(C. d. n.)

Ze sportu

TENNIS.

Francuscy gracze tennisowi, którzy będą reprezentować swój kraj w meczach z reprezentacją Australji, wyjechali już do Ameryki i trenują się pilnie z najlepszymi tamtejszymi graczami. Nie mają oni jednak szans zwycięstwa nad takimi tennisistami, jak np. nowy mistrz świata Gerard Patterson lub J. O. Anderson, którzy będą bronić barw Australji.

POPIS PŁYWACKI. Y. M. C. A., oddział wychowania fizycznego w Krakowie urządza w sobotę t. j. 12 bm. o godz. 4 po południu popis pływacki w pływalni Parku Krakowskiego.

Sprawa Galicji Wschodniej

Warszawa, 10 sierpnia. (AW). Na podstawie uchwały komitetu politycznego Rady ministrów, prezydent Nowak wezwał rzeczoznawców dla rozpatrzenia sprawy Galicji wschodniej. Zdaniem rzeczoznawców, ma być rozpatrzona w tej sprawie zarówno kwestja zagadnień wewnętrznych, jak i międzynarodowych. »Kurjer Poranny« w związku z tem podaje, że wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezydenta Nowaka odbyło się **pierwsze posiedzenie rzeczoznawców, a po południu drugie**. Udział w tem posiedzeniu brali: prof. Michał Bobrzyński, prof. Askenazy, prof. Kasznica, dr Loewenheltz i p. Loś. Następne posiedzenie, na którem prawdopodobnie nastąpi wyjaśnienie opinji rzeczoznawców, odbędzie się w piątek.

KWESTJA JESIENNEJ SESJI SEJMU.

Warszawa, 10 sierpnia. (AW). Marszałek Sejmu odbył wczoraj **konferencję z prezydentem Nowakiem**. Na zapytanie przedstawicieli prasy marszałek wyjaśnił, że przedmiotem konferencji były tematy aktualnych **zagadnień międzynarodowych**, pozostających w związku z pogłoskami o zwołaniu w połowie sierpnia sesji sejmowej. W czasie rozmowy prezydent Nowak udzielił marszałkowi **wyjaśnień**, że obecnie rząd z żadnym wnioskiem w sprawie zwołania sesji sejmowej **nie występuje**.

»Kurjer Poranny« do tych wyjaśnień dodaje: Na podstawie pogłosek kuluarowych **dopiero w piątek będzie można stanowczo powiedzieć, czy** sprawa sierpniowej **sesji sejmowej jest aktualną, czy nie**.

Według innych pogłosek sesja jesienna sejmu rozpocznie się **6 września i potrwa około 6 tygodni**.

O WYKONANIE UCHWAŁY, DOTYCZĄCEJ PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa, 10 sierpnia. (AW). Wskutek domagań się rządu polskiego w powołaniu się na mającą uchwałę Rady Ligi Narodów, wkońcu sierpnia przybyć ma do Warszawy **komisja delimitacyjna Ligi Narodów** dla wykonania wspomnianej uchwały, dotyczącej **ograniczeń pasa neutralnego**, dzielącego Litwę kowieńską od Polski. Wbrew przypuszczeniom, na czele tej komisji nie stanie pułkownik Chardigny.

PRASA SOWIECKA O PRZESILENIU GABINETOWEM W POLSCE.

Lwów, 11 sierpnia. (Tel. wł.). »Gazeta Poranna« donosi ze Skały: Prasa sowiecka w Rosji poświęciła w ostatnich czasach wiele miejsca **sprawie przesilenia gabinetowego w Polsce**. Kilkakrotnie zabierał też głos, jako kompetentny znawca spraw polskich, osławiony komunista, Feliks Kohn.

EXPOSE PREMJERA WŁOSKIEGO.

Rzym, 10 sierpnia. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Izby de Facta wygłosił »exposé«. Mówiąc o polityce zagranicznej, oświadczył de Facta, że **rząd włoski uważa za niemożliwe odłączenie kwestji odszkodowań od kwestji długów**. Omawiając sprawy wewnętrzne, oświadczył de Facta, że głównym celem rządu jest zapobieżenie wszelkimi środkami dalszym gwałtom.

Rzym, 10 sierpnia. (PAT). Gdy de Facta, wygłaszając »exposé«, zaczął mówić o wojsku, faszyści urządzili **burzliwą owację na cześć wojska** pod adresem obecnych w loży przedstawicieli wojskowości. Socjaliści podczas tej owacji zachowywali się **biernie**.

AUSTRJA ODDAJE SIĘ PAŃSTWOM ENTENTY.

Wiedeń, 10 sierpnia. (AW). »Deutsches Volksblatt« telegrafuje z Londynu, że poseł austrjacki w Londynie doręczył państwom ententy notę, która zawiera propozycję, aby ententa **objęła w zarząd państwo austrjackie, jeżeli nie udzieli mu natychmiast wsparcia finansowego.**

Różne wiadomości polityczne

ZAMKNIĘCIE KONGRESU KOMUNISTYCZNEGO. W Moskwie zamknięto kongres komunistyczny. Powzięto uchwały, wzywające do wypowiedzenia ostatecznej walki eserom i mienszewikom.

ZAMORDOWANIE POSŁA. Z Belgradu donoszą, że we wsi Warda nad Dryną zamordowany został poseł radykalny Gawrylowics. Morderstwo na podkładzie politycznym. Sprawców nie ujęto.

STRACENIE MORDERCÓW MARSZAŁKA WILSONA. Z Londynu donoszą, 10 bm.: Mordercy marszałka Wilsona Dunn i O'Scullivan zostali straceni dziś przed południem.

Obrady w Londynie nie doprowadziły do porozumienia

Możliwość zerwania konferencji

Paryż, 10 sierpnia. (PAT). Ajencja Havasa donosi z Londynu: Sprawozdanie rzeczoznawców stwierdza **niedojście do porozumienia w kwestji granic celnych nad Renem**, oraz kordonu celnego około zagłębia Ruhry. Inne propozycje francuskie **uchylono** ze względu na trudność ich zastosowania w praktyce. W tem sposób, mimo wysiłków doprowadzenia do pojednawczego załatwienia sprawy, Francja mogłaby być doprowadzoną do tego, że wbrew własnej woli **rozpoczęłaby działanie na własną rękę**. W kołach sprzymierzonych panuje pogląd, że w takim wypadku zarządzenia Francji w praktyce **spotkałyby się z wielkiemi trudnościami**.

Leafield, 10 sierpnia. (PAT). Ponieważ jest mało prawdopodobne, aby w dniu jutrzejszym powzięte zostały konkretne decyzje, sądzą, że **konferencja zostanie odroczona**, a przez to odnośne rządy będą mogły ponownie rozpatrzeć sytuację.

SCEPTYCZNE ZAPATRYWANIA LLOYD GEORGEA.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT). »Petit Parisien« w doniesieniu z Londynu dowiaduje się, że L. George wyraził wczoraj zdanie, iż **zerwanie konferencji jest prawdopodobne, o ile nie jest nieuniknione**. Ta uwaga Lloyda Georgea pozostaje w związku z wywodami Poincarego na wczorajszem śniadaniu, gdzie Poincare mówił **o korzystaniu ze swobody działania.**

DZIEŃ WYCZEKIWANIA.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT). Specjalny sprawozdawca Havasa donosi z Londynu:

Ogromny dzień konferencji zapowiada się, jako **dzień wyczekiwania**, nie jest bowiem przewidziane żadne spotkanie ministrów, ani rzeczoznawców. Obraduje tylko gabinet angielski **nad sytuacją**. Dopiero po posiedzeniu angielskiej rady gabinetowej, będzie można dowiedzieć się o ostatnich decyzjach Lloyda Georgea. W kołach angielskich panuje **ożywiona działalność**. Poincare i de Lasteyrie mieli dziś przed południem konferencję z rzeczoznawcami francuskimi. Prezydent Theunis czynił dziś w dalszym ciągu zabiegi, by **doprowadzić do porozumienia i konferował z Lloydem Georgem**. Włoski rzeczoznawca finansowy Giannini udał się do ministra spraw zagranicznych. W kołach konferencji panuje **jednak pesymizm**, wobec przekonania, **jako podaje się powszechnie**, że rozbicie konferencji w obecnej chwili **nie miałoby praktycznego znaczenia**, wyjąwszy jedynie, że wpłynęłoby na stosunki francusko-angielskie.

RZĄD FRANCUSKI AKCEPTUJE STANOWISKO POINCAREGO W LONDYNIE.

Paryż, 10 sierpnia. (AW). W konsekwencji wczorajszej telefonicznej rozmowy między Poincarem a prezydentem Millerandem, Rada ministrów zajmowała się dziś sytuacją polityczną, przyczem **uznano stanowisko, zajęte w Londynie przez Poincarego.**

Samolot bez motoru

Francuskie stowarzyszenie lotnicze i klub lotniczy Owernji pod patronatem podsekretarza stanu aeronautyki urządza szereg doświadczeń z samolotami bez motoru w okolicach Clermont — Ferrand. Potrwają one do 20 sierpnia.

Podczas tych doświadczeń będzie odbywał się kongres na miejscu lotu.

Niektórym pilotom pozwolą wznosić się z wierzchołka Puy de Dome, ale prawo udzielenia pozwolenia zarezerwowało sobie specjalne jury. Na doświadczenia te przeznaczono sumę 100.000 franków. Na miejscu doświadczeń rozłożył się cały obóz namiotów płóciennych. Na pozorkach urządzono elektryczność, łazienki, połączenie telefoniczne.

Lot będzie się odbywał w sposób następujący: samoloty będą wciągnięte przez traktory na wzgórze Combegasse. Wierzchołek jego zrównano tak, że tworzy platformę 40 metrów długą i 12 metrów szeroką. Samoloty będą miały spadek 200 do 300 m. wysokości w promieniu 5 km. W okolicy zaczną gracze przeszkód, utrudniających lądowanie.

Do zapasów zapisało się 50 samolotów, które będą starały się pobić rekord czasu trwania lotu w tych warunkach, ustanowiony w Niemczech na 21 minutę. Biorą udział pod Clermont — Ferrand niektórzy znani piloci, jak pp. Jean Casale, Bossoutrot, Louis Paulhan, Jacques R. Rognes i inni.

Przyrządy lotnicze do motorów naśladują skrzydła ptaków, które nieruchomo unoszą się w powietrzu. Jeżeli ptak nie ulega, po prawdzie powietrzu skrzydłami właściwy jest wielkim ptakom, orłom i t. d. Jeszcze Leonardo da Vinci marzył o tem, aby ludzie mogli latać skrzydłami i studjował mechanikę lotu ptasiego. Dotąd się to nie udawało, ale zdaje się, że obecne doświadczenia dadzą nakoniec dobre wyniki. Dla osiągnięcia wyników takiego lotu, człowiek powinien się zaopatrzyć w skrzydła sprężyste, jak u ptaków. Pilot powinien umieć przystosowywać się do wiatru, a także, aby umiał latać przeciw wiatrowi.

Doświadczenia w Clermont — Ferrand pokażą, czy człowiek potrafi dorównać ptakom.

Radjotelegrafja w życiu codziennem

Z Nowego Yorku donoszą, że miasto to napadła prawdziwa radjomanja, a namiętność ta rozciąga się już i na inne miasta Ameryki i Anglji. W Nowym Yorku już na 75.000 domów widnieją anteny stacyj radjotelegraficznych, a wieczorami mieszkańcy tych domów są zajęci przysłuchiwaniem się koncertom i mowom z dalekiej odległości. Przedsiębiorcy, budujący te stacje, zapewniają dropiącym swoim abonentom rozrywki i prognozy meteorologiczne. General Electric Company robi tem przedsięwzięcie. W Anglji gazeta »Daily Mail« ma zamiar zdaje się pójść jej śladem, bo urządza już swoje koncerty i wiele. Za 15 dolarów można kupić już w Holandji. Za 15 dolarów możnaby już dzisiaj kupić domowy aparat, prawda, że jeszcze kosztują znacznie drożej, bo do 200 dolarów. Przepowiadają, że nastaną czasy, kiedy będzie można swobodnie rozmawiać z pasażerami okrętów na pełnem morzu, kiedy kupiec w podróży będzie ustawicznie w stosunku ze swoim przedsiębiorstwem, a troskliwy ojciec, wyjechawszy aparatem na stole radjotelefonu, będzie się z żoną i dziećmi ciągle porozumiewać.

Miasto kinematografu

Typowem miastem kinematografu jest Los Angeles w Kalifornji. Mieszka tam około dwudziestu tysięcy artystów, reżyserów, operatorów i pracowników kinematograficznych. Miasto składa się właściwie z olbrzymich atelier, wytwórni i mieszkań artystycznych. Wielkie przestrzenie zajmują tereny, używane do budowy sztucznych pejsażów, na których wznosi się góry, kopie przepaście i buduje fantastyczne miasta, zależnie od potrzeby.

Przemysł kinematograficzny uczynił z Los Angelos prawdziwą kopalnię złota, obecnie zaś, sądząc go głosach prasy amerykańskiej, miasto to będzie również w dosłownym sensie — kopalnią srebra.

Mianowicie w produkcji filmu stosuje się, jak wiadomo, kąpiele zawierające silny procent srebra. Dotychczas w fabrykach filmowych wodę zużytą poprostu wylewano. W Los Angeles, jak donosi „Scientific American", produkuje się trzy miljony metrów filmu tygodniowo, do czego potrzeba 136.000 litrów kąpieli srebrnej. Jest to naturalnie wielkie bogactwo, które obecnie z Los Angeles uczyni kopalnię srebra. Za pomocą specjalnych urządzeń uzyskuje się obecnie srebro z powrotem, a wartość jego bynajmniej nie jest mała, jeżeli zważy się, że 30.000 metrów daje, jak obecnie obliczono, 22,3 kg. cennego metalu.

Plaga rozwodów

We wszystkich częściach świata skonstatowano po wojnie niesłychanie wzrastającą stale liczbę rozwodów. Pod tym względem i w Polsce zmieniło się wiele na gorsze, daleko nam jednak do „wyników" rozwodowych takich, jak we Francji, Niemczech, a zwłaszcza w Ameryce. W Niemczech od czasu wojny liczba rozwodów wzrosła w dwójnasób, prym jak wszędzie trzymają wielkie miasta. W Ameryce jednak rozwody stały się wprost plagą i poważne czynniki zaczynają się zastanawiać nad przyczynami tego zjawiska i nad zapobieżeniem jemu. Są Stany, gdzie na trzy małżeństwa, dwa się rozwodzą (Newada). W całej Ameryce w roku 1901 było 61.608 rozwodów, w roku zaś 1920 już 132.753, a więc dwa razy tyle.

Amerykański publicysta Kochn wynajduje różne przyczyny tego zjawiska. Przedewszystkiem zupełne usamodzielnienie się kobiety pod względem materjalnym, gdyż nowoczesna kobieta ma swój zawód, naucza, chodzi do biura, płaci sama za swoje stroje itd. Przyczyną też ma być moda niebrania ślubów kościelnych (w Ameryce), brak dzieci, rezygnowanie z otrzymywania alimentów od mężów — a w końcu także teatr. Ten ostatni najfatalniej oddziaływuje na zgodność pożycia małżeńskiego. Takie przynajmniej ma zdanie p. Kochn o teatrze amerykańskim i o Amerykanach.

Z życia murzynów w Sudanie

Jedną z najgłośniejszych francuskich książek sezonu ostatniego jest powieść p. t. „Batonala", nagrodzona przez Akademję Goncourt. Autorem jej jest murzyn Maran, francuski urzędnik kolonjalny. Powieść ta stała się powodem interpelacji w parlamencie i gwałtownej polemiki dziennikarskiej — a co zatem idzie, najbardziej rozchwytywaną książką. Kwestja murzyńska stała się w Paryżu aktualną. Jedną z najciekawszych replik, zdaniem „Eclair" jest powieść europejczyka, który przebywał 15 lat w Sudanie i wspomnienia swoje wydał w książce zatytułowanej „W kraju Batanali".

Obydwaj autorzy, murzyn i europejczyk nie zgadzają się. Europejczyk pisze o demoralizacji wśród murzynów, zastrzegając się, że nie jest ich wrogiem. Podnosi nawet z uznaniem liczne objawy inteligencji, pamięci zadziwiającej i optymistyczny ich światopogląd.

Ostro natomiast występuje przeciw teorji „Batonali", jakoby biali byli wyłącznym powodem nędzy murzyńskiej i jakoby ich nie chcieli i nie umieli zrozumieć. Szereg anegdot z życia murzyńskiego ma za zadanie udowodnić słuszność twierdzeń autora. I tak opowiada on, że małżeństwo jest dla murzyna przedewszystkiem dobrym interesem, (a dla europejczyka niby nie? Przyp. red.) Żona wnosi bowiem posag, to też mądrale murzyńscy żenią się tyle razy, ile razy nadarza się sposobność. Niektórzy kacykowie murzyńscy posiadają po kilkadziesiąt żon. Wierność małżeńska nie jest wybitną cechą żon murzyńskich, które uczucia swe dzielą równocześnie między wielu mężczyzn, a ci z swej strony również nie starają się zbytnio ukrywać swych stosunków z nieswoimi żonami.

Ludożerstwo wśród murzynów zanika już zupełnie, jeszcze tylko kilka szczepów nie gardzi mięsem ludzkiem, przekładając białe nad czarne. Natomiast pijaństwo jest niesłychanie rozpowszechnione. Można częstokroć spotkać całe wsie, mężczyzn, kobiety i dzieci w stanie kompletnej nieprzytomności pijackiej. Pozatem murzyn jest notorycznym leniem i skłonny do hazardu. Prostytucja jest tak rozpowszechniona, że przestaje wogóle zwracać uwagę i prawie że nie jest uważana za coś złego.

Rozmaitości

ŻART DZIENNIKARZA PARYSKIEGO. Widownią zabawnego zdarzenia, przypominającego tak głośną przed kilku laty kradzież „Giocondy" Leonarda de Vinci, były w tych dniach sale muzeum Luwru w Paryżu.

Oto jeden z dziennikarzy paryskich zdołał ustawić niepostrzeżenie na niezajętej podstawie w dziale posągów starorzymskich w tem muzeum statuetkę humorystycznego mera humorystycznej „republiki Montmartru", Juljusza Depaguit, wystawioną niedawno w salonie humorystów.

I choć szanowny mer przedstawiony był w cylindrze i getrach, a statuetka nosiła wyraźny, wprawdzie łaciński napis: „Julius Depaquitus, Pro Consul des Mons Martyrum", to jednak anachronizm ten nie zwrócił uwagi ani czujnych dozorców muzeum, ani też publiczności, i dopiero, gdy po kilku dniach dziennikarz przybył znów do muzeum i zdjąwszy statuetkę z podstawy, zamierzał ją zabrać, ujęto go brutalnie za kołnierz i odprowadzono do władz muzealnych.

Podobno dobra godzina minęła, zanim zmaltretowany przez dozorców dziennikarz zdołał wytłumaczyć się władzom muzealnym z żartu i przekonać je, że statuetka nie jest skarbem muzealnym.

UBEZPIECZENIE... OD DESZCZU. Modną a miłą rozrywką w Anglji i Ameryce stało się ubezpieczenie... od deszczu. Jest to zarazem swego rodzaju sport i hazard.

Towarzystwa ubezpieczeń przyjmują ubezpieczenia od deszczu na czas wakacyj lub dni świątecznych. W razie niepogody wypłacają swym klientom odpowiednie premje. Jeśli więc wycieczka świąteczna się nie uda i deszcz zmusi wesołe towarzystwo do bawienia się w domu — albo, gdy na łonie natury ludziska przemokną do ostatniej nitki — dobry humor może być ocalony nadzieją zarobienia paru dolarów.

Nowojorskie towarzystwa ubezpieczeń poniosły w tym roku miljonowe straty, ponieważ deszcz padał w dniu narodowego święta dnia 4 lipca.

DOCHODY PANUJĄCYCH. Angielska para królewska otrzymuje od rządu rocznie 470 tysięcy funtów szterlingów. Oprócz tego wysokie kwoty otrzymują dzieci królewskie. Królewicz ukończywszy 21 lat, dostaje 10.000 funtów szterl. rocznie, a każda pełnoletnia córka 6000. Belgijski król otrzymuje 3,500.000 franków; królowa Holandji — 600.000 guldenów holenderskich; duński król — 1 miljon koron duńskich; japoński — 4.500.000 jen; grecki — miljon drahm; włoski — 15,500.000 lirów; norweski — 100.000 koron; rumuński — 250.00 lei; hiszpański — 7 miljonów pesetów a szwedzki — 1,345.000 koron szwedzkich.

Dział ekonomiczny

* POLSKIE DROGI WODNE. Sieć dróg wodnych na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej jest bardzo uboga. Najlepiej pod tym względem stoi b. zabór pruski, najgorzej b. zabór rosyjski, najbiedniejszy zarówno ilościowo jak i pod względem stanu technicznego dróg. Najważniejsza arterja komunikacyjna, Wisła, uregulowana jest częściowo od ujścia Przemszy do Zawichostu i od b. granicy rosyjsko-pruskiej do ujścia morza. Cały środkowy bieg Wisły nie jest uregulowany, w niektórych miejscach tylko istnieją urządzenia ochronne, koryto rzeki zaś w ciągu większej części sezonu uniemożliwia spław. Z dorzecza Wisły uregulowane są częściowo Dunajec i San. Pozatem w Małopolsce częściowo uregulowany jest również Dniestr. W byłej dzielnicy pruskiej oprócz Wisły wymienić należy Brdę i Noteć wraz z kanałem bydgoskim (og. długość 179 km.). Jest to jedyna droga wodna w dobrym stanie, odpowiadająca nowoczesnym wymaganiom techniki i mogąca przepuszczać statki 400-tonowe. Górna Noteć, łącząca kanał bydgoski z Goplem może przepuszczać statki 150-tonowe. Również uregulowana Warta, wobec przeprowadzenia kordonu polsko-niemieckiego ma znaczenie komunikacyjne wyłącznie lokalne. Naturalne drogi wodne na Kresach, jak: Niemen, Prypeć, znajdują się w stanie zupełnie dzikim, istniejące zaś kanały Augustowski, Królewski, Ogińskiego posiadają urządzenia bardzo pierwotne i zniszczone są przez wojnę i zapuszczone. W chwili obecnej prowadzone są na polskich drogach wodnych prawie wyłącznie prace konserwacyjne. Budowa dróg sztucznych, jak również racjonalne wyzyskanie dróg naturalnych wymaga wszechstronnych studjów topograficzno-hydrauliczno-klimatycznych. To też od całego szeregu lat Ministerjum Robót publicznych prowadzi pomiary wodostanów i t. p. i opracowuje plan całokształtu polskich dróg wodnych. W pierwszym względzie uwzględniono będzie połączenie zagłębia węglowego z dorzeczem Wisły oraz będą wykonywane w dalszym ciągu roboty od Krakowa do Zawichostu. Przewidywane jest też wykończenie portu handlowego na Saskiej Kępie pod Warszawą. Ukończone są już studja wstępne nad połączeniem k. Modrzejów—Spytkowice z trasą kanału Dunaj—Odra—Wisła pod Krakowem, rozpoczętego już za czasów austrjackich. Prowadzone są studja nad kanałem Warszawa—Modlin kanałem obwodowym pod Warszawą, oraz kanałem ujście Sanu—Kraków. Projektowane jest połączenie tego kanału z Dniestrem oraz Prutem. W ogólnych zarysach opracowany jest projekt kanału Łęczyca—Toruń z odgałęzieniami do Warszawy i Poznania. Ukończono już projekt kanału Górny Śląsk—Warszawa przez Łódź i Łęczycę. Projekt ten rozpatrywany jest obecnie przez specjalną komisję ministerjalną.

* STAN RACHUNKÓW POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ na 31 lipca r. b. Ważniejsze pozycje: zapas kruszcu według parytetu 76,859.521.35 (+ 236,165.77), waluty zagran. 10.320.857.426.25 (— 342,691,733.80), portfel wekslowy 47.661.249,861.11 (— 474.860,540.20), dług skarbu państwa 260 miljardów (+ 8 miljardów), obieg bankn. 335,426,628,182.50 (+20,747,752,797).

* ZAKUP WAGONÓW. Rząd polski zawarł transakcję w sprawie nabycia od rządu Stanów Zjednoczonych 7500 wagonów, węglarek i platform 30-tonowych, co równa się 22.500 normalnych wagonów 10-tonowych. Dzięki transakcji tej zażegnany będzie w znacznej mierze istniejący obecnie niedobór wagonowy szczególnie w związku z potrzebami kopalń przemysłu górnośląskiego. Wagony te dzięki swej znacznej pojemności zaoszczędzają czas przy ładunku, a czynności manipulacyjne z nimi dobrze są już znane naszemu kolejnictwu, które posiada od kilku lat znaczną ich ilość. Wagony zostały nabyte na kredyt długoterminowy na bardzo dogodnych warunkach, które pozwolą na łatwą spłatę procentów i wygodną dla nas amortyzację ceny kupna.

* O BEZPOŚREDNI KONTAKT POLSKI Z JUGOSLAWJĄ. W połowie września b. r. odbędzie się targ w Lublanie, na którym wystawione będą również eksponaty polskie. Obecnie już małopolskie produkty naftowe oraz łódzkie manufaktury napływają do Jugosławji w poważnej ilości, jednakże dotąd tylko za pośrednictwem hurtowników wiedeńskich i czeskich.

Z innych wyrobów polskich mogą liczyć w Jugosławji na bardzo znaczny popyt produkty chemiczne oraz maszyny różnych typów, szczególniej rolnicze. Targi lublańskie odegrają więc doniosłą rolę, zbliżając bezpośrednio Polskę do Jugosławji na polu stosunków gospodarczych.

* SPRAWA ZAŁOŻENIA BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO na Ukrainie, która, jak już donosiliśmy, uzyskała oprobatę władz sowieckich, wywołała wielkie zainteresowanie nietylko wśród urzędowych i społecznych instytucyj gospodarczych, lecz i wśród finansistów i przemysłowców prywatnych; z Charkowa, Odesy, Kijowa i t. p., którzy już obecnie zabiegają o przyznanie im pewnych ilości akcyj.

* ZWYŻKA CEN NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Katastrofalny spadek marki niemieckiej spowodował nagłą zwyżkę cen żywności na Litwie. Funt chleba żytniego kosztuje do 8 marek niemieckich, chleba pszennego do 20 marek, funt masła przeszło 100 marek, funt cukru około 100 marek, ceny drzewa opałowego podniosły się dwukrotnie.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (10 sierpnia). Ceny w markach za 100 kg. Pszenica krajowa 79-75 r. 1920 18.000—18.300, Zbaraż, żyto małopolskie 69-70 r. 1920 14.000—14.300, Tarnopol 15.300 Żółtańce, jęczmień przemiałowy małopolski 23.000—23.200 Chodorów.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz nadal tendencja zwyżkowa z wyjątkiem marki niemieckiej, która, podobnie jak i na innych giełdach, od kilku dni wykazuje tendencję słabszą. W obrotach przekazowych podskoczyły korona czeska o 10 punktów, dolary o 400, franki francuskie o 25, Funty szterlingi szacowano wyżej o 1250 punktów, korony duńskie o 50, lei o 3, zresztą bez zmiany.

Obroty akcjami przemysłowemi ograniczyły się do sześciu gatunków po kursie utrzymanym lub mocniejszym. W większem zainteresowaniu: »Zieleniewski«, »Siersza« i »Chodorów«. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Dnia 8 sierpnia notowano dolary 40'60—41.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 10 sierpnia 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. premj. (miljonówka)	1550'—	1650'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku Spółek zarobk.	2000'—	2200'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	700'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (Mag. B. Jawornicki)	3700'—	3900'—
»Polski Glob«	475'—	575'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	5100'—	5300'—
Transakcja	5100'—	5200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1250'—	1350'—
Transakcja		1300'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	4000'—	5000'—
Transakcja	4400'—	4850'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1560'—	1700'—
Transakcja	1500'—	1550'—
Zakłady amun. »Pocisk«	750'—	850'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland Cementu Szczakowa	20000'—	22000'—
»Górka« fabryka cementu	5900'—	6100'—
Sierszańskie zakłady górn.	7000'—	7200'—
Transakcja		7050'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór.	4800'—	5000'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	850'—	950'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3200'—	3400'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2300'—	2400'—
Fabryka i raf. cukru w Chodorowie	4000'—	4300'—
Transakcja	4075'—	4200'—
Ska akc. elektr. w Sierszy	1100'—	1200'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	spr.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	6800'—	7200'—	6800'—	7200'—
Transakcja			7100'—	7200'—
Dolary kanad.	6600'—	6800'—	6600'—	6800'—
Franki franc.	550'—	570'—	555'—	575'—
Transakcja			563'—	570'—
Franki belgijskie	520'—	540'—	520'—	540'—
Franki szwajc.	1250'—	1350'—	1250'—	1350'—
Funty szterl.	29500'—	31000'—	29500'—	31000'—
Marki niemieckie	8'—	9'—	8'—	9'—
Transakcja			8'30	8'55
Korony austr.	0'13	0'15	0'12	0'14
Transakcja			0'12.50	0'13.10
Korony czeskie	165'—	175'—	170'—	180'—
Transakcja			175'—	178'—
Korony węgierskie	3'50	4'50	3'50	4'50
Korony duńskie	1400'—	1500'—	1400'—	1500'—
Lei rumuńskie	38'—	43'—	43'—	48'—
Liry włoskie	295'—	310'—	300'—	315'—
Floreny holend.	2500'—	2700'—	2500'—	2700'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (10 sierpnia). Miljonówka trans. 1615—1605. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rb trans. 232, sprzedaż 227'50. 4% Warszawy trans. 240, sprzedaż 245 kupno 240.

Akcje: Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600 Firley 860, Modrzejów 5200, Zieliński 1750, Warsz. Tow. fabryk cukru 64.500—68.500, Drzewny przemysł i handel 1500—1525, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 8100—8150, Lilpop-Rau-Lewenstein 4725—4800, Ostrowieckie zakłady 8100—8450, Rudzki i Ska 2775—2875, Starachowice 5600—5550—5575 bez kuponu, Parowozy 1375. Żelazo 95.000—119.000—117.000, Borkowski 1450—1425—1440, Bracia Jabłkowscy 2150—2250, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1700—1875—1900.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6900—7075—7000, sprzedaż 7020, kupno 6980, franki francuskie trans. 558—560, marki niemieckie trans. 8'85, sprzedaż 8'60, kupno —.

Czeki: Gdańsk trans. 8'65—8'35, sprzedaż 8'65, kupno 8'15, Belgja trans. 531—539, sprzedaż 541, kupno 537. Berlin trans. 8'87½—8'35, sprzedaż 8'55, kupno 8'15, Londyn trans. 31.200—31.250, sprzedaż 31.300 kupno 31.100, Nowy York trans. 6960, sprzedaż 6980 kupno 6940, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 6960, kupno 6920, Paryż trans. 558—559, sprzedaż 571 kupno 567, Szwajcarja trans. 1310—1330—1304, sprzedaż 1296. Wiedeń 13'50, trans. sprzedaż 13'50, kupno 12'50, Włochy trans. 320, sprzedaż —, kupno —.

GIEŁDA PRASKA. (10 sierpnia). Berlin 4'60, Warszawa 0'51—0'61, marka niemiecka 4'80, marka polska 0'51—0'61.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (10 sierpnia). Berlin 0'61. Holandja 203'70, Nowy York 526'52. Londyn 23'43, Paryż 42, Medjolan 23'75, Praga 12'95, Budapeszt 0'36, Zagrzeb 1'57 1/8, Sofja 3'25, Warszawa 0'07½, Wiedeń 0'01, austr. korona stemplowana 0'01½.

Zamknięcie giełdy: Berlin 0'61, Holandja 203'70, N. York 526'25, Londyn 2348, Paryż 41'85, Medjolan 23'80, Kopenhaga 118'30, Sztokholm 137'50, Chrystjanja 91'20, Madryt 81'35, Buenos Aires 191, Praga 13, Budapeszt 0'36, Zagrzeb 1'57½, Sofja 3'25, Warszawa 0'07½, Wiedeń 0'01, austr. korona stemplowana 0'01½.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Tendencja mocna. Dolary 7000, marki niemieckie 9, franki francuskie 500, franki szwajcarskie 1300, korony czeskie 170, korony austr. 0'18, funty 30.900, ruble złote 338.000, korony złote 1170, franki złote 1150, ruble srebrne 2250, miljonówka 1600.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Dolary 6800 marka niemiecka 9'60—9'80, czeska korona 165, franki francuskie 500—520, franki szwajcarskie 1100—1200 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13. tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339. otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Kopskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2986, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

E. RZĄCA i CHMURSKI
ul. św. Gertrudy 4,
są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ebrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Glesa
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach **umiarkowanych,** poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Kohn, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 39 wyrabia obuwie męskie, damskie dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 7.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 28.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko - dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Zakład naukowy.

„MATURA"
Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!

Fabryczny skład gum **„Autoelectric", w Warszawie,** posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz masywów; francuskich, niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Kałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Wawrzyniec Godzik, wydane przez I brygadę artylerji I D. A. C. unieważniam. 3948

Odroczenie wojskowe na nazwisko Dybiec Franciszek, ur. w r. 1895, Nowy Sącz, zgubiono. 3947

Poszukuje się pokoju

w śródmieściu, z osobnem wejściem, z meblami lub bez. **Gaz konieczny.** Cena obojętna ewentualnie odstępne. Zgłoszenia pod **„Pokój"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3952 1 3

Zgubione papiery wojskowe, wydane przez **P. K. U.** Kraków na nazwisko Antoni Biliński, unieważnia się. 3954

Kursa maturyczne i uzupełniające
„NAUKA"
w Krakowie, ul. Zielona l. 9

przygotowują do matury gimnaz., realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna **i systemem korespondencyjnym** 3950 1 0

Nowość! Kłódka, zamykająca i odmykająca się bez klucza, sztuka 800 mkp. franco. Karol Firuzek, Skoczów, Śląsk. 3837 2 2

Samodzielna korespondentka polsko niemiecka, stenografująca biegle, znająca buchalterję, z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod **„Energiczna 199"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 3931 2 2

Do wynajęcia

w Warszawie 4—6 pokoi, I piętro, najlepszy punkt ulicy Marszałkowskiej. — Zgłoszenia listowne pod **„Mieszkanie"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 3920 6 6

Zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Adam Byszewski, ur. w r. 1896, wystawiony przez P. K. U. Kielce, unieważnia się. 3921 3 3

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów. — **Wytwórnia lamp elektrycznych** biurkowych, salonowych i wiszących: **Inż. A. Jastrzębski.** Telefon 2043. Sławkowska 30, I p. (nad kawiarnią). 3326 15 15

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Aleja Mickiewicza 55. 2242 4 4

Jedziesz na wieś?

Nie zapomnij wziąć ze sobą „KLEJNOTU", kuchenki oszczędnościowej z rurą do pieczenia, gotującej na 5 osób. Dostać można w każdym większym sklepie żelaznym lub wprost u inż. J. Stobieckiego w Bielsku Cieszyńskiem. 2880

Ogłoszenie konkursu.

Wydział oświecenia publicznego w województwie śląskiem ogłasza konkurs na posadę nauczyciela nauki pracy ręcznej w Państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Bobrku przy Cieszynie z polskim językiem wykładowym.

Posada powyższa, połączona z uposażeniem według ustawy z dnia 13 lipca 1920 r., Dz. U. Rz. P. Nr 65, poz. 433 oraz jej uzupełnień, obsadzoną zostanie z ważnością od dnia 1-go września 1922 r. Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału oświecenia publicznego w województwie śląskiem w terminie do dnia 20-sierpnia 1922 r.

Podanie niezupełne lub spóźnione nie będzie uwzględnione.

Nadto Wydział oświecenia publicznego podaje do wiadomości nauczycielstwa, że są następujące wolne posady:

1) 2 posady profesora (ki) języka polskiego w Seminarjum nauczycielskiem męskiem i żeńskiem w Mysłowicach;

2) 2 posady przyrodników w seminarjach tutejszych.

Ubiegać się mogą o te posady kandydaci z wykształceniem uniwersyteckiem, oraz nauczyciele szkół powszechnych z egzaminem wydziałowym z danej grupy najpóźniej do dnia 20-go sierpnia 1922 r. 3932

Wielkie korzyści

każdy detajlista, hurtownik i wytwórca odnosi przez czytanie i abonowanie jedynych w Polsce tygodników fachowych:

„Kupca" abonament kwartalny 600 mkp.
„Drogerzysty" abonament kwartalny 480 mkp.
„Przeglądu Włókniczego" abonament kwartalny 480 mkp.
„Rynku Metalowego" abonament kwartalny 480 mkp.
„Skóry i Obuwia" abonament kwartalny 480 mkp.
„Domu Gościnnego" abonament kwartalny 320 mkp. 3757 3 3

Z powodu wielkiego rozpowszechnienia powyższych pism fachowych w całej Polsce reklamy i ogłoszenia zamieszczane w nich, odnoszą wielki skutek.

Adres:

„Kupiec", Tow. wydawnicze, Poznań.

(Największe wydawnictwo gazet fachowych w Polsce).

(Zakłady graficzne, własny dom fabryczny).

NAUCZYCIELE!!!

Magistrat miasta Prużany (Polesie) ogłasza konkurs na 2 posady nauczycielskie (jedna z tych posad kierownika) w prywatnem **gimnazjum mielskiem,** typu humanistycznego, z językiem wykładowym polskim (klasy IV., V. i VI.).

Wymagane kwalifikacje do szkół średnich:

1) **Język polski i historja;** 2) **Łacina i język niemiecki.**

Pobory dla kierownika i nauczyciela **wyższe o 50%,** niż w szkołach państwowych. Kierownik otrzymuje mieszkanie i opał.

Zgłoszenia do dnia 15-go sierpnia b. r. Załączniki: świadectwa o studjach i zaświadczenia o dotychczasowej służbie. 3869 7 12

WIELKA WYPRZEDAŻ



DZIAŁU BIELIŹNIANEGO

o połowę taniej od dzisiejszych cen rynkowych.

Posiadamy większe zapasy towarów, zakupionych dawniej, oddajemy po cenie własnego kosztu. Radzimy skorzystać z okazji, dopóki zapasy się nie wyczerpią.

Koszule męskie

gotowe dzienne, letnie, z dobrego zefiru, modne desenie, z mankietami i kołnierzykiem, cena za sztukę 3.800 mkp.
z francuskiego zefiru . . . . . 4.000 „
najlepszego gatunku . . . . . 5.100 „
Gotowe koszule nocne z dobrego materjału . . 3.100 „
najlepszego gatunku . . . . . 3.600 „
Kalesony białe z nadzwyczajnego materjału . . 2.000 „
„ najlepszego gatunku . . . . . 2.400 „
„ elegancko wykończone . . . . 4.000 „

Koszule damskie wiedeńskie z haftami i wstawkami.

„Aida" za sztukę . . . . . 3.100 mkp.
„Barbara" za sztukę . . . . . 3.700 „
„Szwajcarskie" batystowe z koronkami . . . 3.500 „
„ wyższego gatunku . . . . . 4.000 „
Spódniczki (halki) batystowe z koronkami od 3.000—3.500 „
Reformy damskie białe, czarne, kolorowe od 1.200—2.000 „
Pończochy damskie cienkie, czarne, kol. od 500—1.000 „
Skarpetki męskie, nadzwyczaj trwałe, czarne, kolorowe . . . od 300— 900 „
Obrusy białe w desenie, duże, na 6 osób od 3.700—4.600 „
Ręczniki waflowe, trwałe w praniu, gładkie . . . od 850—1.000 „
Prześcieradła (rozmiaru 2 m), szerokość naturalna, wyższego gatunku . . . od 2.900—3.700 „
Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, ładne desenie . . . od 5.000—7.000 „
Kołdry watowe, kryte satyną, na białej wełnianej wacie, największy rozmiar . . . 10.000 „
w lepszym gatunku . . . od 14.000—18.000 „
Chustki w najmodniejsze kraty, różne desenie, wyższego gatunku . . . od 3.000—5.000 „
większego rozmiaru . . . od 7.800—9.000 „
wełniane . . . . . 5.800 „
Chustki duże, puszyste, wełniane, zimowe, w śliczne desenie . . . od 12.000—12.500 „
Chusteczki damskie batystowe za tuzin . . . 4.000 „
„ „ kolorowe, zagran. . . . 5.000 „
„ męskie, szwajcarskiej weby . . . 5.000 „
Płótna białe na bieliznę za metr . . . od 900—1200 „
Sztuczki . . . od 15.000—18.000 „

Suknia trykotowa 4.500 mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki gotową, piękną, damską suknię trykotową, nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, ładnie przybraną, we wszystkich kolorach 4.500 mkp.

Szewiotowa suknia

gotowa przybrana i haftowana, podług ostatniej mody, z najlepszego szewiotu, obszyta taśmami, we wszystkich kolorach za . . . . . 5.600 mkp.
także sportowa lub z frendzlami . . . . . 7.500 „
kimonowa lub z klapkami . . . . . 10.500 „
tunikowa . . . . . 12.400 „
Spódniczki szewiotowe plisowane . . . . . 6.000 „

BEZ RYZYKA!

Jeśli coś się nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy zaraz pieniądze.

Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność, za zaliczeniem (t. j. płaci się przy odbiorze towaru), można bez zadatku. Opakowanie i koszta przesyłki na rachunek zamawiającego (koszta przesyłki 600 mkp.). Przy zamówieniach proszę podać numer noszonego obecnie kołnierzyka. Prosimy o wskazanie dokładnego adresu,

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

Warszawskiego składu fabrycznego

„Warszawska Konkurencja"

Spółka z ogran. poręką

Warszawa, ul. W. Żelazna L. 41.

Przyjeżdżających do stolicy upraszamy o osobiste przekonie się co do naszych wyrobów i cen. Prosimy żądać nasz cennik działu ubraniowego.

Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych klijentów.

Kooperatywom, Kółkom rolniczym, Stowarzyszeniom spożywczym specjalne waranki. 3937 1 2

FABRYKA SAMOCHODÓW „AUTOMOTOR" S. A.

W KRAKOWIE, UL. BARSKA L. 12

Generalne zastępstwo na Polskę samochodów „STEYER"

zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia b. r. uruchomiła w Krakowie nowo wybudowaną

fabrykę karoseryj

i przyjmuje zlecenia na nowe karoserje, remont, modernizację, lakierowanie i t. p. 3883

KUPIĘ DOM
W KRAKOWIE

z lokalami handlowemi lub też z lokalami mieszkalnemi w dobrym punkcie.

Zgłoszenia z fotografją domu, oraz szczegółowym opisem kierować pod **„Haus 2793"** pod adresem: **Biuro „Praga", Praga, 1, Graben 33.** 3951

KSIĄŻNICA POLSKA
T. N. S. W.
Lwów, ulica Czarnieckiego L. 12
Warszawa, Nowy Świat L. 59

poleca 8415 2 2

FELIKS WILINSKI
dyrektor filji
Polskiego Banku Przemysłowego w Sosnowcu

BANK I JEGO ORGANIZACJA

kompendjum interesów i techniki bankowej
(str. 336 i liczne tablice).

Do nabycia w każdej księgarni.

Akademicki pensjonat „Przystań" w Rabce

przyjmuje dzieci od lat 3, zapewniając im najtroskliwszą opiekę i terapję pod opieką stale nadzorującego lekarza.

Własne furki do kąpieli. 3723

Posiadłość

nadającą się na sanatorjum, oddaloną 4 mile od Krakowa, 20 morgów ziemi ornej, 20 morgów lasu, dwa źródła, dom murowany o 5 dużych pokojach, werandy, wodociąg, dwa ogrody owocowe, zabudowania gospodarcze, okolica klimatyczna sprzeda:

Biuro dla tranzakcyj majątków Józefa Seweryna
Kraków, ulica Reformacka L. 1. 3800 6 6

KORESPONDENCJĘ ANGIELSKĄ

francuską i niemiecką, handlową i prywatną załatwia; w ustnych negocjacjach z cudzoziemcami pośredniczy

BIURO TŁÓMACZEŃ I KORESPONDENCJI ZAGRAN. Kraków, Smoleńsk 12 Od godz. 10—1 i 4—6
3919 5 15

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY

CZESŁAW BANDURA

TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95

podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2

Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Kupujcie tylko z pierwszej ręki!

Forniery z drzew krajowych, szlachetnych i egzotycznych. Dykty rznięte i klejone w składzie fabrycznym przy magazynie mebli firmy:

„PEBEDE"

w Krakowie, ul. Szpitalna L. 7.

Dla kooperatyw, stolarzy i fabryk mebli znaczny opust

Ceny fabryczne konkurencyjne. Na żądanie cenniki

UWAGA! Do sprzedania okazyjnie około 3.000 m² fornierów dębowych po 120 mkp. za m². 3922

Forniery „Tuja" w wielkim wyborze na składzie.

MEBLE

wiklinowe, rogożynowe, pedigowe,

KOSZE

na papier, galanterję koszykarską,

kasety i tacki rafiowe oraz inne wyroby z rafji,

kasety rzeźbione i galanterję drzewną, batiki w drzewie i w materjałach,

KILIMY

w ogromnym wyborze z zakładów „POLONICA", poleca

„SALON SZTUKI"

w Krakowie, ul. Szpitalna 40 (vis-à-vis teatru Miejskiego).

Ceny konkurencyjnie najniższe!!! 3408

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.